



NR 23 (631)

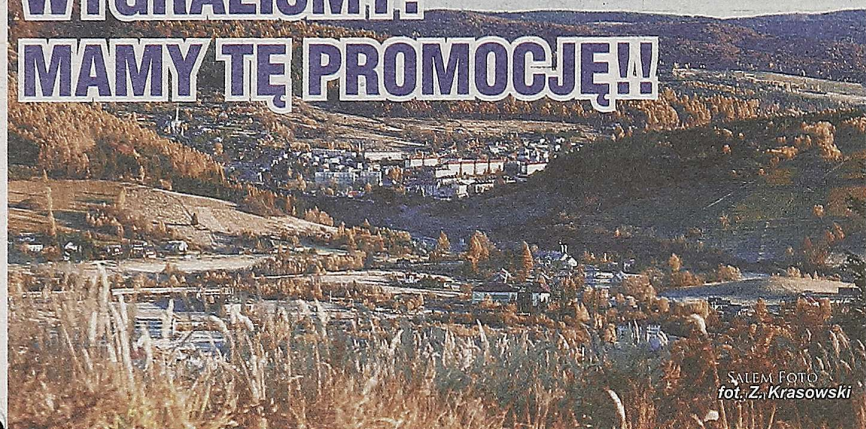
9 771231 933313



ROK XXVI 18.11.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzki Dolne

WYGRALIŚMY! MAMY TĘ PROMOCJĘ!!

SALEM FOTO
fot. Z. Krasowski

Mieszkańcy Ustrzki Dolnych pokazali, że potrafią się zjednoczyć i walczyć ramię w ramię. Dzięki ich determinacji miasto wygrało kampanię reklamową w portalach internetowych Onet i Zumi wartą 200 tys. zł!!

Od miesiąca mieszkańcy gminy Ustrzki Dolne mogli głosować na swoje miasto w Turnieju Miast, organizowanym przez portale internetowe Onet i Zumi. Do wygrania była kampania reklamowa warta 200 tys. zł. Udział w konkursie braliśmy już po raz drugi, jednak w zeszłym roku byliśmy dopiero na 7 miejscu. Tym razem, dzięki mobilizacji mieszkańców, władz miasta, radnych, Młodzieżowej Rady Gminy, parafii i ustrzyckich przedsiębiorców udało się nam wygrać!

Cieszę się, że mieszkańcy Ustrzki Dolnych i nasi przyjaciele wspólnie wygrali Turniej Miast. Pokazaliśmy, że razem możemy wygrywać konkursy i plebiscyty. Dziękuję wszystkim za pomoc, bo osób, które pomagały było tak wiele, że trudno nawet zliczyć – mówi, dziękując wszystkim za głosowanie Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzki Dolnych.

W konkursie wzięło udział kilka set miast. Organizatorzy chcą dać szansę na promocję mniejszym

miastom zastosowali proporcję ilości głosów do ilości mieszkańców i to ona zdecydowała o naszej pozycji w rankingu. Na Ustrzki Dolne głosowało 3611 osób, co dało nam pozycję lidera z 38,484 proc. głosów. Na II miejscu znalazł się Gołdap z 5069 głosami czyli 36,871 proc., a na III Bochnia z 4433 głosami, co dało zaledwie 14,726 proc.

Co zyskali inni?

W poprzednich latach laureatami Turnieju Miast były m.in. Sejny i Gołdap. Zapytaliśmy wódcy tych miast, co ich miejscowości zyskały dzięki tej promocji.

Trudno generalnie powiedzieć, czy od tamtego czasu mamy więcej turystów, na pewno Turniej Miast umożliwił nam promocję projektu „I love Marycha” i proszę nie mieć żadnych skojarzeń, bo chodzi tu o naszą piękną rzekę – śmieje się burmistrz Sejn Arkadiusz Nowakowski. – Chodziło o fundusz społeczny na rzecz rewitalizacji rzeki Marychy. Informacje na ten temat ukazywały się na głównej stronie Onetu, a to pozwoliło nam wypromować Sejny jako miasto, które stawia na ekologię. Niewątpliwie dzięki wygranej w Turnieju Miast pozyskaliśmy inwestora, który w naszym regionie buduje zakład pracy, w którym stworzy miejsca

pracy dla 100 osób. Jestem przekonany, że to właśnie dzięki Onetowi, ten inwestor pomyślał poważnie o Sejnach.

W tym roku Ustrzki Dolne o pierwsze miejsce w rankingu walczyły z Gołdapią, która już kiedyś wygrała w głosowaniu, a w tym roku przez długi czas była na prowadzeniu.

Niestety tym razem się nie udało, ale serdecznie gratulujemy wam wygranej – mówi wiceburmistrz Gołdapi Jacek Morzy. – Trudno powiedzieć jakie wymierne korzyści mieliśmy z wygrania Turnieju, ale na pewno zintegrował on społeczność. Widać było, że mieszkańcy żyli tym konkursem. Informacje na ten temat podawały lokalne media, mówiło się o tym w zakładach pracy czy w szkołach, a to naprawdę bardzo cieszy. Mieszkańcy poczuli więź z miastem i jestem przekonany, że tak samo było w Ustrzykach Dolnych.

Co pokażemy światu?

Zwycięstwo w Turnieju Miast to olbrzymi prestiż oraz wielkie wyzwanie, aby pokazać nasze najlepsze walory. To satysfakcja z wygranej i symbol integracji mieszkańców oraz sprzymierzeńców ustrzyckiej gminy. To w tym roku najpopularniejsze miasto w Polsce.

c.d. na s. 9

Czytelnia
dla dorosłychZapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

PRZYJADĄ SIĘ MODLIĆ



Czytaj s. 3

Młodzież z Bieszczad wszędzie ma daleko, dlatego teraz wszyscy przyjadą do nich – mówił z uśmiechem Arcybiskup Diecezji Przemyskiej Adam Szal zapraszając na XXXII Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, które w przyszłym roku odbędzie się w Ustrzykach Dolnych.

Mamy najczystszy basen w regionie



Czytaj s. 9

Rozmowa z Kazimierzem Matwiejem, dyrektorem Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach Dolnych

Historia na torach (VII)



Czytaj s. 10

Linie komunikacyjne to główny nerw każdego państwa. Do największych osiągnięć inżynierskich zaliczamy drogi rzymskie, z których wiele przetrwało do dzisiaj. Tak jak w starożytnym Rzymie, pozwalały i pozwalają na szybkie przemieszczanie się posłańców, żołnierzy i kupców. Wszystkie drogi prowadziły do stolicy imperium, stąd powiedzenie „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. W czasach współczesnych także tam, gdzie system drogowy jest rozbudowany, lokowane są najważniejsze dla kraju zakłady przemysłowe. W wyniku rozbiorów Polski Galicja dostała się pod panowanie Austrii.

FARBA BIAŁA
ŚNIEŻKA EKO43⁹⁹
10LPANEL PODŁ.
KOLOR DĄB
V-FUGAAC 4
GRUBOŚĆ
8MM30 LAT
GWARANCJI29⁹⁹
ZŁ/M²

PROMOCJA OKREŚLONA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

Ustrzki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

"PROFIL"

Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADYProjektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeńFREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW

F.P.H.U. „WIECUS” M. WIECKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288

605 530 288

Wkłady
żaro - kwaso
odpome
sprzedaż - montażwww.rozwiercaniekominow.pl

Woda uszkodziła szlaki w Bieszczadach

Ostatnie intensywne opady deszczu wyrządziły szkody na bieszczadzkich szlakach turystycznych. Uszkodzona została też droga Dzwonik-Brzegi Górne.



Fot. M. Piela

Uszkodzony jest most na Rzeczy, na czerwonym szlaku z Ustrzyk Górnych na Poloninę Caryńską – informuje Bieszczadzka Grupa GORP. – Utrudnienia występują również na niebieskim szlaku z Ustrzyk Górnych na Wielką Rawkę oraz na czerwonym szlaku z Brzegów Górnych na Poloninę Caryńską, gdzie na szlaku również został uszkodzony most.

Jak poinformowało Polskie Radio Rzeszów uszkodzony został też około dwukilometrowy odcinek drogi w Nasiecznem. Po kilku dniach intensywnych opadów deszczu, odcinek drogi między Brzegami Górnymi a Dzwonikiem, został zalany przez potok Nasieczniański.

Jak powiedział PR Rzeszów wicestarosta bieszczadzki Artur Woźny zniszczenia są duże. „W dwóch miejscach oberwał się korpus drogi i pobocze, a w jednym popękała nawierzchnia asfaltowa. Ekipa remontowa powiatowego zarządu dróg nieco zabezpieczyła zniszczoną drogę. Użyto ciężkiego sprzętu do oczyszczenia jezdni z błota i kamieni, które naniósł woda. Trzeba też było usunąć połamane drzewa, które zwały się na drogę.” Mimo tak dużych szkód droga jest już przejezdna.

wz/paba/Bieszczadzka Grupa GORP

Leśne fotografie – konkurs RDLP Krosno

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie organizuje XVI edycję konkursu „Leśne fotografie”. Udział w konkursie może wziąć każdy kto kocha przyrodę.

Konkurs adresowany jest do wszystkich miłośników lasu, którzy fotografują przyrodę i chcą się swymi wrażeniami ufundowane przez podzielić z innymi. Można zgłosić prace pokazujące piękno leśnego pejzażu, bogactwo świata roślinnego i zwierzęcego, urodę leśnych zabytków czy urok grzybobrania. Fotografie muszą być po prostu leśne.

Każdy uczestnik może zgłosić odtłuki najwyżej trzech zdjęć w rozmiarze 20 x 30 cm wraz z kartą zgłoszenia w osobnej, zaklejonej kopercie oznaczonej godłem (pseudonimem). Prace należy nadesłać w terminie do 15 stycznia 2017 roku na adres organizatora: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, 38-400 Krosno, ul. Bieszczadzka 2; z dopiskiem „Leśne fotografie 2016”. Rozstrzygnięcia konkursu dokona jury złożone z profesjonalnych fotografików w terminie do 31 stycznia 2017 roku.

W dotychczasowych edycjach konkursu wzięło udział już ponad 2200 osób. Zwyczajowo nagrodą główną jest trzydniowy pobyt dla 2 osób na terenie jednego z bieszczadzkich nadleśnictw. Poprzednią edycję konkursu wygrał Radosław Kaźmierczak z Sanoka, zdjęciem „Król Przewroży”. Laureaci trzech pierwszych na-



fot. R. Kaźmierczak

gród otrzymują też tradycyjnie statuetki z wizerunkiem św. Franciszka - patrona leśników i ekologów. Przewidziano również inne wyróżnienia ufundowane przez sponsorów i partnerów konkursu. Prace zakwalifikowane przez jury prezentowane będą na wystawie w Krosnińskiej Bibliotece Publicznej w lutym 2017 r. Zapraszamy

miłośników lasu do udziału w konkursie.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie przy organizacji konkursu współpracuje z Telewizją Polską Oddział Rzeszów i redakcją Tygodnika Regionalnego „Nowe Podkarpacie”

Edward Marszałek, Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Wyniki VI Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego

Kilkanaście osób zostało nagrodzonych w ramach VI Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Różnorodność biologiczna i krajobrazowa Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny” organizowanego przez Bieszczadzki Park Narodowy.

Jury konkursu fotograficznego w składzie: Grzegorz Leśniewski – fotograf przyrody, Marian Szewczyk – fotograf przyrody, Leszek Modelski – fotograf, absolwent ASP Kraków, Jacek Szarek – fotograf przyrody i filmowiec, TVP3 Rzeszów, Tomasz Winnicki – fotograf przyrody, zastępca dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Cezary Cwikowski – fotograf przyrody, specjalista ds. edukacji ekologicznej Bieszczadzkiego Parku Narodowego dokonało oceny nadesłanych prac. Wśród autorów prac nagrodzonych i wyróżnionych znajdują się następujące osoby:

Paweł Bujary, Dorota Gmiterek, Łukasz Grzella, Adrian Weimer, Radosław Kaźmierczak, Natalia Komorowska, Marek Kusiak, Julia Krzywdą, Wojciech Nawrocki, Jakub Paluch, Kamil Rzeszowski, Wojciech Skóbkowski, Przemysław Zięba.

Ponadto Jury dokonało wyboru najciekawszych prac z puli nienagrodzonych, które zostaną zaprezentowane na wystawie. Są to fotografie autorstwa następujących osób: Paweł Bujary, Dorota Gmiterek, Łukasz Grzella, Radosław Kaźmierczak, Natalia Komorowska, Bartłomiej Kurantowicz, Gabriela Kusiak, Marek Kusiak, Julia Krzywdą, Marcin Magierski, Robert Małek, Wojciech Nawrocki, Jakub Paluch, Daria Prędko, Natalia Rachwańska, Kamil Rzeszowski, Patryk Sikora, Wojciech Skóbkowski, Żaneta Walczak, Adrian Weimer, Paweł Weimer, Przemysław Zięba.

BdPN zaprasza wszystkich uczestników konkursu na uroczyste wręczenie nagród oraz otwarcie wystawy 10 grudnia o godz. 10.00 w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach Dolnych, ul. Bełska 7.

VI Konkurs Fotograficzny jest realizowany dzięki dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, który przyznał środki na sfinansowanie nagród i katalogu do wystawy pokonkursowej.

Konkurs jest objęty: Patronatem Honorowym: Ministra Edukacji Narodowej oraz Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska, Głównego Konserwatora Przyrody, Patronatem Artystycznym: Związku Polskich Fotografów Przyrody, Patronatem Medialnym: Telewizji Polskiej Oddział w Rzeszowie oraz Gazety Bieszczadzkiej.

Wszyscy uczestnicy wernisażu otrzymają katalog wystawy i kalendarz BdPN na rok 2017.

BdPN

Złapane podczas bieszczadzkich wędrówek



Ostatni odcinek 3. Rajdu Arłamów odbył się w Ustrzykach Dolnych. Na trasie zjawili się sporo kibiców. Więcej informacji nt. rajdu na stronach sportowych GB. Zdjęcie zrobił Daniel Boho. Zapraszamy do wysyłania swoich zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl

Jesienna wyprawa w góry – o czym warto pamiętać?

Co prawda główny sezon turystyczny już za nami, jednak dla niektórych turystów to właśnie teraz Bieszczady są najbardziej atrakcyjne. Puste szlaki, niesamowite widoki i błotniste ścieżki to właśnie to, co ciągnie wytrwałych piechurów w góry w listopadzie. Poprawnie skompletowany strój oraz ekwipunek pomoże nam cieszyć się wędrówką, a co najważniejsze bezpiecznie wrócić do schroniska.



Fot. M. Bajorek

Z ubioru najważniejsze są buty. Jeśli w lecie w Bieszczady można wybrać się w adidasach, to jesienią już absolutnie nie. Wygodne, nieprzemakalne buty trekkingowe, z mocno wyprofilowaną podeszwą to absolutne minimum, które nie pozwoli skrócić kostki na pierwszym błocie na szlaku. Oczywiście oczywistością, o której niestety część osób zapomina jest fakt, że nie wychodzimy na szlak w nowych, nie sprawdzonych butach. Zejście, nawet z łatwej poloniny z obdartymi do krwi piętami czy palcami naprawdę nie jest ani łatwe, ani miłe. Kolejnym ważnym punktem są spodnie. Muszą być wygodne, niekrępujące ruchów i powinny nam umożliwić szerokie rozstawienie nóg w razie jakiegos podejścia lub zejścia. Odradzam dżinsy (długo schną, jak się spocimy to zaczynają krępować ruchy), na korzyść dostępnych w szerokiej gamie spodni z materiałów oddychających, za to nieprzemakalnych. Bardzo ważna

jest nieprzemakalna kurtka. Wybór jest ogromny, przeważnie jednak im droższe modele, tym większą ulęgę wytrzymają. Wybieramy znane i sprawdzone marki i akurat na tym elemencie starajmy się jak najmniej oszczędzać. W naszym plecaku powinien koniecznie znaleźć się również jakiś grubszy sweter, albo polar. Bardzo przydatna jest również bielizna termoaktywna. Ciepła czapka, rękawiczki, welnianie skarpetki dopełnią naszego stroju. Teraz ekwipunek. Prowiant i woda. Oprócz kanapek warto mieć wysokokaloryczne słodycze, które szybko uzupełnią naszą energię. Bardzo dobrze dodaje sił gorzka czekolada. Ponadto nieodzowny jest termos z ciepłą herbatą. Dobrze są także napoje izotoniczne, które uzupełniają nasze braki elektrolitów wydzielanych z organizmu z potem. Bardzo na szlak przydają się dobrej jakości kije trekkingowe, szczególnie podczas schodzenia. Na koniec zostały nam rzeczy małe,

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

jednak zdecydowanie podstawowe. Apteczka ze standardowym wyposażeniem do udzielania pierwszej pomocy, ponadto drugi bandaży przydatny w razie kontuzji np. kolana i folia NRC, na wypadek możliwości wychłodzenia organizmu w sytuacjach ekstremalnych. Zawsze warto zabrać czołwkę lub latarkę, gdyż nigdy nie wiadomo, co nas spotka na szlaku i czy zdążymy zejść przed nocą. W takiej sytuacji konieczne będą też zapalniczki, najlepiej sztućce. Przyda się również szczyrzyk. Konieczna jest mapa, sprawdzona i dobrej jakości, najlepiej laminowana, żeby uchronić ją przed zamoknięciem. Ostatnim sprzętem, o którym trzeba pamiętać, jest telefon komórkowy. Najlepiej z zainstalowaną GORP-owską aplikacją RATUNEK, dzięki której w sytuacji kryzysowej będziemy mogli wezwać pomoc. Najważniejsze jednak jest, abyśmy na szlak zabrali zdrowy rozsądek. Dzięki niemu unikniemy groźnych sytuacji, a bieszczadzkie błoto będziemy wspominać z uśmiechem podczas przeglądania fotografii z jesiennych wypraw.

Darż Bórl

PRZYJADĄ SIĘ MODLIĆ

Młodzież z Bieszczad wszędzie ma daleko, dlatego teraz wszyscy przyjadą do nich – mówił z uśmiechem Arcybiskup Diecezji Przemyskiej Adam Szal, zapraszając na XXXII Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, które w przyszłym roku odbędzie się w Ustrzykach Dolnych.



foto. M. Kuzar

W poniedziałek 7 listopada, w ustrzyckim urzędzie odbyło się pierwsze spotkanie współorganizatorów XXXII Spotkania Młodych Archidiecezji Przemyskiej. Na spotkaniu pojawili się księża z ustrzyckich parafii, przedstawiciele władz miejskich i powiatowych, służb mundurowych, szkół i innych jednostek podległych samorządom.

Już podczas przyszłorocznych Świąt Wielkanocnych do Ustrzyk Dolnych, na trzy dni, przyjadą tysiące młodych ludzi z terenu Archidiecezji Przemyskiej. To właśnie u nas odbędzie się XXXII Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, a jak zaznaczają przedstawiciele Diecezji, są to jedne takie spotkania w Polsce, które z powodzeniem kontynuowane są od lat.

Ustrzyki to stolica Bieszczad, ale w tym czasie stanie się ona stolicą młodzieży z Archidiecezji Przemyskiej – mówił otwierając spotkanie ks. Roman Szczupak, proboszcz parafii św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych. – Każdy, kto uczestniczył w tegorocznych Świątyniach Dnia Młodzieży wie, jak wspaniale młodzieży i atmosfery możemy się spodziewać w naszej gminie podczas tych trzech dni. To dla nas wielkie wyróżnienie i mamy nadzieję, że wspólnie podolamy temu zadaniu – mówił witając zebranych.

Takiego spotkania w Ustrzykach jeszcze nie było, a bieszczadzka młodzież ma wszędzie daleko, dlatego teraz wszyscy przyjadą w Bieszczady. To będzie dla nich mocne doświadczenie wspólnoty i kościoła – mówił z uśmiechem arcybiskup Diecezji Przemyskiej Adam Szal zapraszając na Spotkanie. – Spodziewamy się, że zjawi się tu kilka tysięcy osób, które we wspólnej modlitwie, ciszy i refleksji będą przeżywać adorację Najświętszego Sakramentu, a później uczestniczyć w Procesji z Palmami. Mamy tu przychylnie spotkaniu władze, które wyraziły gotowość przyjęcia młodzieży, a w ostatnich latach powiększyła się też ilość kościołów, co bardzo dobrze świadczy o diecezji. Wiemy, że jest to ogromne wyzwanie dla parafii, miasta i powiatu.

Gmina otwarta na młodych – Bardzo się cieszymy, że będziemy gospodarzami tych Spotkań. Obecnie szukamy centralnego miejsca, w którym moglibyśmy pomieścić tak dużą liczbę młodzieży i najprawdopodobniej będzie to Park pod Dębami lub w razie niepogody Hala Sportowa – mówił Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. – Musimy

zastanowić się też nad logistyką, gdzie postawimy autokary, które dowiozą młodzież i zaplanować noclegi. Będę rozmawiał z dyrektorami gminnych szkół, aby w te dni udostępniły stołówki czy internaty. Wierzę, że damy radę podołać temu zadaniu, dzięki współpracy z bieszczadzkim starostwem i księżmi z naszych parafii. Dziękujemy za danie nam szansy i jesteśmy otwarci na młodzież – dodał burmistrz.

Główne założenia Spotkania Młodych przedstawił zebranym ks. Tadeusz Biały, Duszpasterz Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej. Zaznaczył jednak, że są to ustalenia wstępne, które mogą ulegać jeszcze zmianom. Podstawowym założeniem Spotkań, o którym mówił ks. Tadeusz Biały jest oddziaływanie na młodych, bo oprócz osób, które

do Ustrzyk przyjadą świętować, na Spotkaniu zjawi się kilkuset animatorów, którzy w mniejszych grupach będą modlić się i rozmawiać o Bogu.

XXXII Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej odbędzie się 7, 8 i 9 kwietnia 2017 r. Przez trzy dni młodzi ludzie, w skupieniu i modlitwie będą przeżywać w lokalnych kościołach łączność z Ojcem Świętym Franciszkiem i młodymi z całego świata. Podczas spotkań odbędą się m.in. nabożeństwa, spotkania w 15-to osobowych grupach prowadzone przez animatorów, koncerty zespołów, pokazy filmów. Spotkanie będzie również okazją do zaprezentowania im naszego regionu, będą zwiedzać muzea czy w modlitwie wędrować po okalających Ustrzyki szlakach.

Podczas tych spotkań ważną częścią są noclegi młodzieży w domach, gdzie będą mogli zjeść skromny posiłek – podkreślał ks. Tadeusz Biały. – Dlatego zwracamy się do wszystkich chętnych osób, które chcą nam pomóc w organizacji noclegu, aby zgłaszali się do swoich proboszczów i katechetów i informowali ich o możliwościach noclegu. W pierwszej kolejności stawiamy bowiem, na noclegi przy rodzinach, bo zapewnienie młodzieży noclegu w internatach lub szkołach wymaga również opieki osób dorosłych. Szukamy również miejsc na spotkania młodych z animatorami – dodał Duszpasterz.

O szczegółach XXXII Spotkania Młodych Archidiecezji Przemyskiej będziemy informować naszych czytelników na bieżąco w kolejnych wydaniach gazety oraz na portalu www.bieszczadzka24.pl

paba

Sołtysi martwią się o bezpieczeństwo

Nowe warunki użytkowania wiejskich świetlic, bezpieczeństwo, parkowanie w mieście oraz zasady jesiennych porządków na prywatnych posesjach zdominowały kolejne spotkanie sołtysów z przedstawicielami władz i służb z gminy Ustrzyki Dolne.

Spotkanie z sołtysami rozpoczęło się od przedstawienia przyszłorocznego budżetu gminy. Przedstawił go Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych, który wśród najważniejszych inwestycji w sołectwach wymienił m.in.: magistralę wodociągową, oświetlenie, wiaty przystankowe, świetlice czy pomoc Ochotniczym Strażom Pożarnym.

Nie będą wymieniane wszystkie szczegółowo, jednak budżet ustaliliśmy tak, aby każde sołectwo, większe i mniejsze zyskało jakąś inwestycję czy usługi remontowe – mówił burmistrz.

Ważną część spotkania stanowiły wyjaśnienia kpt. Dariusza Dacko z Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych, który przypominał sołtysom o zasadach porządkowania prywatnych posesji, walce z czadem czy paleniu śmieci.

Wszystko regulują odpowiednie przepisy, które szczegółowo są opisane na stronie internetowej Głównego Komendanta Państwowej Straży Pożarnej, jednak przypominam, że palenie liści czy gałęzi na własnych posesjach jest zabronione – mówił kapitan. – Jeśli strażacy gdzieś zobaczą taką sytuację, to pouczają i proszą o zgłoszenie. Tam gdzie jest duże zgęszczenie domów, takie palenie może być uciążliwe dla sąsiadów. Jednak jeśli ktoś z premedytacją pali śmieci w piecu, to powinno być to zgłaszane na policję. Straż pożarna nie może wejść do prywatnego domu i skontrolować czym się pali. Możemy jednak w razie konieczności podjechać na miejsce i zmierzyć stężenie tlenku węgla lub innych szkodliwych substancji – wyjaśniał kapitan. Przypomniał również o konieczności sprawdzania instalacji gazowych oraz przewodów kominowych. – Bardzo proszę, by przypominali państwo mieszkańcom, że towarzystwa ubezpieczeniowe nie zwracają pieniędzy jeśli właściciel domu nie ma ważnego przeglądu kominów. Ważne jest również, by jak najwięcej ludzi zainstalowało w domach czujniki czadu – to koszt ok. 20 zł, a może ocalić życie całej rodziny – zwracał się do sołtysów.



foto. R. Bajda

Nowe zasady użytkowania świetlic

Burmistrz Romowicz przypominał sołtysom, że od nowego roku będą wprowadzone nowe zasady funkcjonowania świetlic wiejskich. – Czasem ktoś pod pretekstem zorganizowania spotkania Koła Gospodyń Wiejskich lub Klubu Seniora organizuje w świetlicy imprezy suto zakrapiane alkoholem, to niedopuszczalne, a taka informacja natychmiast trafia do osoby zyczącej do dyrektora domu kultury. Świetlice mają służyć ludziom i społeczeństwu. Ważne jest również, by każdy wynajem sali był zgłaszany do UDK. Dzięki temu unikniemy donosów i oskarżeń, że sołtys wynajął świetlicę, a pieniądze wziął dla siebie – mówił burmistrz.

W grudniu, do każdego z państwa trafi nowy regulamin korzystania z świetlic wiejskich, w związku tym przypominam o wyborze opiekunów świetlic oraz o tym, by świetlice były otwarte tak jak wcześniej ustalono – mówił dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury Wojciech Szott. – Pamiętajcie też, że pieniądze, które zostaną wpłacone za wynajem świetlicy zostają na waszym koncie i będą służyć waszym sołectwom.

Włamanie, kradzieże i złe parkowanie

Podczas spotkania najwięcej pytań sołtysi mieli do zastępcy komendanta ustrzyckiej policji Ryszarda Czerenkiewicza. Sołtys Krosienka Aleksandra Ziembicka przypominała o dewastacji przystanku, znaków drogowych i hydroforni. Sołtys Ropienki Renata Wolańska, zwracała uwagę na rosnącą ilość włamań i prosiła o częstsze patrolowanie we wsi. Burzliwą dyskusję wywołał też sołtys Hoszowa Marek Dziwisz, który zwrócił uwagę na problem z wjazdem do centrali nasiennej w Ustrzykach. Według niego policjanci nie interweniują tam odpowiednio. Na zachowanie policyjnych patroli, zwrócił też uwagę w imieniu Rady Miejskiej przewodniczący Bogdan Ferenc. – Czasem zbyt gorliwie interweniują kiedy nie muszą. Byłem świadkiem sytuacji, kiedy zrobili wręcz obławę na turystę, który nie wiedział jak jechać. To zniechęca do nas ludzi, w takich sytuacjach lepiej zwrócić uwagę, a nie od razu włączyć „koguta” – mówił przewodniczący, dodał jednak, że według niego takie zachowanie cechuje policjantów, którzy przyjeżdżają do nas na patrola spoza Ustrzyk.

Komendant przyznał, że w mieście rzeczywiście jest problem ze złe parkującymi kierowcami, jednak za główną przyczynę takiego zachowania uznaje brak parkingów, na które skarżą się kierowcy. Obiecała jednak, że przekaże uwagi sołtysów i przewodniczącego patrolom. – Jeśli chodzi o włamanie i kradzieże to proszę, by uczuli państwo mieszkańców, że każdy powinien zabezpieczyć swoje mienie. Czasem ktoś zostawi piłę w krzakach, lub nie zapięty rower, a później się dziwi, że dana rzecz zginęła. Ważna jest również tak zwana pomoc sąsiedzka, bo pamiętajmy, że sami jesteśmy najlepszymi stróżami – mówiła komendant Czerenkiewicz. Zwróciła też uwagę na to, że włamań najczęściej dokonują osoby z naszego bliskiego otoczenia. – Wśród włamywaczy przeważnie jest ktoś, kto jest blisko nas i wie co mamy w domach, i co można ukraść – przekonywała. Poprosiła też, aby sołtysi przypomnieli mieszkańcom o obowiązku noszenia po zmroku odznak.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

paba

Wołosate chce być wioską

Rada Gminy Lutówka debatowała w czwartek 10 listopada. Radni uchwaliли niższy podatek od nieruchomości, przychylił się do wniosku mieszkańców Wołosatego, by ich osadę zrobić wioską oraz ustalili wysokość pomocy dla Powiatu Bieszczadzkiego na remont drogi Polana-Lutówka.

Rada Gminy Lutówka podczas ostatniej sesji obniżyła podatek od domków letniskowych. Obecnie będzie on wynosił 7,62 zł od 1 m/kw. Radni przekonywali, że będzie to z korzyścią dla miejscowych właścicieli gospodarstw agroturystycznych i jeszcze bardziej ożywi rynek turystyczny w gminie.

Ustalono, że podatek od budynków lub ich części wyniesie 0,75 zł za 1 m/kw powierzchni użytkowej. Od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz budynków mieszkalnych zajętych na prowa-

dzenie działalności gospodarczej - 22,12 zł od 1 m/kw powierzchni użytkowej. Podatek dla osób prowadzących działalność gospodarczą związaną z obrotem materiałami siewnymi czyli np. zbóż czy kukurydzy 10,59 zł za 1m/kw, natomiast osoby prowadzące świadczenia zdrowotne za 1m/kw powierzchni zapłać 4,61 zł. Właściciele garaży zapłać - 5,82 zł, za szopy drewniane i inne budynki gospodarcze - 4,02 zł. Więcej informacji o radnych oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Lutówka.

Radni przychylił się też do wniosku mieszkańców Wołosatego, którzy chcą by ich osada stała się ponownie wsią. Petycję w tej sprawie podpisało 21 osób, a mieszkańcy przekonywali, że Wołosate od czasu powstania czyli od 1556 r. we wszystkich urzędowych dokumentach figurowało jako wieś, dopiero w 2012 roku zaczęło je określać „osadą”. Zmiana statutu wsi została oprotetowana przez dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego, na którego terenie leży Wołosate. Władze Parku uważają, że rodzaj miejscowości odpowiada ustawowej definicji osady. O sprawie będziemy pisać szerzej w następnym numerze Gazety Bieszczadzkiej.

Rada Gminy Lutówka zdecydowała również o udzieleniu pomocy finansowej dla Powiatu Bieszczadzkiego w wysokości 30 tys. zł, na modernizację drogi Polana - Lutówka.

Garaże blaszane - wzmocnione
Bramy garażowe
Kojce dla psów



Montaż gratis!!!
Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

paba



KRONIKA POLICYJNA

Przyjechali pracować, a skakali po aucie

Trzech mężczyzn zostało zatrzymanych przez policję, po tym jak jeden z nich skakał po karoserii auta, zaparkowanego w okolicy dworca w Ustrzykach Dolnych. Wszyscy byli nietrzeźwi.

Do zdarzenia doszło pod koniec października. Policjanci z patrolu interwencyjnego zostali powiadomieni przez jednego z kierowców, że na dworcu autobusowym grupa mężczyzn agresywnie się zachowuje. W tym samym czasie identyczne zgłoszenie odebrał dyżurny ustrzyckiej komendy. Funkcjonariusze natychmiast udali się na miejsce i po krótkim poszukiwaniu zatrzymali mężczyzn. Jak się okazało osoby te były nietrzeźwe. Badanie alkołatem wykazało u nich od 2 do 2,5 promila alkoholu w organizmie. Jeden z mężczyzn skakał po karoserii zaparkowanego samochodu. Drugi mężczyzna znieważał policjanta, a trzeci próbował wymusić odstąpienie od wykonywanych czynności służbowych. Mężczyźni trafili do policyjnego aresztu i zostali im przedstawione zarzuty. Wszyscy pochodzą spoza terenu powiatu bieszczadzkiego. W Ustrzykach Dolnych przebywali, w związku z podjętą tu pracą zarobkową.

Chcieli do Niemiec, wrócili na Ukrainę

Dwóch nielegalnych imigrantów, którzy przekroczyli zieloną granicę wróciło na Ukrainę. Mężczyźni przez Polskę chcieli się dostać do Niemiec.

Do zatrzymania dwóch mężczyzn w wieku 35 i 46 lat doszło w środę 2 listopada. Zatrzymali ich w Lutowskich funkcjonariusze SG z placówki w Czamej Górze. Cudzoziemcy przyznali, że idąc pieszo pod osłoną nocy, nielegalnie przekroczyli granicę z Ukrainy do Polski. W przedstawionych do kontroli dokumentach, nie posiadali stosownych wiz wjazdowych do UE. Zatrzymani, to obywatele Rosji, narodowości czeczeńskiej. Mężczyźni podczas przesłuchania powiedzieli, że celem ich podróży miały być Niemcy, gdzie, czekają na nich rodziny. W ramach umowy o readmisji obaj zostali z powrotem przekazani na Ukrainę.

Krościenko. Kontrabanda w dachu

Ponad tysiąc paczek papierosów przechwycili funkcjonariusze Służby Celnej na przejściu granicznym w Krościenku. Nielegalny towar znaleźli w dachu mitsubishi, kierowanego przez 52-letniego obywatela Ukrainy.

Kontrabanda została wykryta 3 listopada, przez funkcjonariuszy Służby Celnej z polsko-ukraińskiego przejścia granicznego w Krościenku, podczas szczegółowej kontroli wjeżdżającego do Polski samochodu osobowego marki mitsubishi. Podczas rewizji celnicy wykryli, że dach samochodu to starannie przygotowana skrytka, służąca do przewozu kontrabandy. Było w niej aż 1040 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Służba Celna wszczęła przeciwko kierowcy postępowanie karne skarbowe. Celnicy zatrzymali nielegalny towar oraz zabezpieczyli przerobiony do przewozu kontrabandy samochód. Mężczyźnie grozi wysoka kara grzywny. Kolejne 700 paczek papierosów trafiło do magazynu Oddziału Celnego w Krościenku dzień później. One również zostały znalezione u kierowcy ukraińskiego busa.

Policjanci ratowali 21-latkę, który spadł z zapy w Solinie

Sukcesem zakończyła się nocna akcja ratowania młodego mężczyzny, który spadł z zapy w Solinie. 21-latek był w towarzystwie znajomych i prawdopodobnie sam skoczył do wody. Policjanci i strażacy wyciągnęli młodego rzeszowianina, był mocno wyziębiony, trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątek 11 listopada około godziny 2 w nocy. Dyżurny Policji z Leska przyjął zgłoszenie, że młody mężczyzna skoczył z zapy w Solinie i znajduje się w wodzie. Na pomoc ruszyli policjanci i strażacy z Leska i Polańczyka. Na miejscu okazało się, że 21-letni rzeszowianin był w towarzystwie swoich znajomych. Spacerowali po koronie zapy. W pewnym momencie młody człowiek spadł do wody. Na ratunek koledze ruszyli jego znajomi. Próby wyciągnięcia go z wody nie przynosiły rezultatu, więc wezwano pomoc. Gdy na miejscu pojawili się funkcjonariusze, mężczyzna trzymał się betonowego filara, tuż przy tamie. Akcja ratownicza była trudna. Silny wiatr, lodowata woda i niska temperatura utrudniały działania. Jednakże profesjonalne działania policjantów i strażaków z jednostek w Lesku i OSP w Polańczyku zakończyły się sukcesem. Mężczyznę wyciągnięto z wody, trafił pod opiekę ratowników medycznych. 21-latek kilkadziesiąt minut spędził w wodzie, był mocno wyziębiony, jednakże jego życia nie zagraża niebezpieczeństwo. Policjanci ustalili, że młody człowiek był nietrzeźwy. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lesku.

Uwaga na kolidze ze zwierzętami

Jesień to okres zwierzęcych migracji w poszukiwaniu miejsc do prowadzenia dalszej egzystencji zimową porą. To okres wzmocnionych wędrowek zwierząt leśnej, która jak wiemy nie uznaje przepisów ruchu drogowego.

W Bieszczadach wiele dróg przecina lasy, a tym samym szlaki migracji zwierząt. Wtargnięcie zwierzęcia na drogę jest zwykłe tragiczne dla tego zwierzęcia, ale też kończy się dużymi zniszczeniami pojazdów, szczególnie gdy dojdzie do zderzenia z dużym zwierzęciem. W ostatnim czasie na terenie powiatu bieszczadzkiego dochodzi do kolizji drogowych z dzikimi zwierzętami. Przedstawiamy najważniejsze wskazówki dotyczące tego, jak należy zachować się, gdy zobaczymy znak „dzika zwierzęta”, bądź też jedziemy przez las: jedź wolniej i spokojnie, uważnie obserwując drogę oraz jej otoczenie, jeżeli zobaczysz zbliżające się do krawędzi jezdni zwierzęta użyj świateł bądź klaksonu, spłoszone uciekną szybciej. Trzeba pamiętać, że zwierzę oślepięte światłami, może nagle przestraszyć się, zniechęcić i nie chce opuścić jezdni, wtedy należy zwolnić i bardzo powoli je ominąć, bądź poczekać, aż opuści jezdnię. Nie powinniśmy wychodzić z samochodu w celu płoszenia zwierzęcia, bo może być agresywne bądź chore.

KPP/BIOŚG/paba

Skazany za przemyt chciał dostać się do Polski

Obywatel Ukrainy, który dostał odmowę wjazdu do Polski, przez kilka godzin zastanawiał się jak dostać się do naszego kraju. Próbę przekroczenia zielonej granicy udaremnił mu pogranicznicy z Krościenka. Wcześniej był skazany za przemyt.

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku zatrzymali 57-letniego obywatela Ukrainy 7 listopada. Mężczyzna za wszelką cenę chciał się dostać do Polski.

- W godzinach porannych próbował przekroczyć granicę zgłaszając się do odprawy na przejściu granicznym w Krościenku. Strażnicy graniczni szybko ustalili, że figuruje on w bazie osób niepożądanych na terytorium Polski, gdyż dwa tygodnie wcześniej został skazany za popełnione przestępstwo skarbowe – wyjaśnia Anna Michalska z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Funkcjonariusze z PSG w Krościenku ujawnili przy 57-latkę 3,5 tysiąca paczek papierosów pochodzących z przemytu o wartości 46 tysięcy złotych. W związku z tym funkcjonariusze SG z Krościenka wydali wczoraj mężczyźnie decyzję o odmowie wjazdu do Polski.

Mężczyzna jednak nie „podał



foto: BIOŚG

się" i parę godzin później dokonał w pobliżu przejścia granicznego, nielegalnego przekroczenia tzw. zielonej granicy. Został za to ukarany mandatem karnym i w ramach umowy o readmisji został przekazany stronie ukraińskiej.

Od początku tego roku na przejściach granicznych Bieszczadzkiego OSG odmówiono wjazdu do Polski 12, 5 tysiąca osobom. W analogicznym okresie

roku ubiegłego takich przypadków było 11 tysięcy. Do głównych przyczyn wydania decyzji o odmowie wjazdu należy brak ważnych dokumentów podróży oraz wizy, a także brak dokumentów potwierdzających cel podróży. W tym roku wjazdu odmówiono 200 osobom, które figurują w bazie osób niepożądanych na terytorium Polski.

BIOŚG/paba

Wręczono nominacje na stopnie oficerskie

10 listopada w Zamku Kazimierzowskim w Przemyśle miał miejsce uroczysty apel z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W jego trakcie zostały wręczone awanse na wyższe stopnie w kolejnych korpusach Straży Granicznej.



foto: BIOŚG

- Żyjemy dziś w Polsce wolnej, suwerennej, demokratycznej i bezpiecznej. O takiej ojczyźnie marzyli i taką budowali twórcy polskiej niepodległości – mówił witając gości komendant BIOŚG płk SG dr Piotr Patla. - Święto to, jest okazją do uhonorowania wszystkich, którzy codzienną pracą i służbą wnieśli szczególne zasługi w rozwój naszej formacji oraz dają dowód odpowiedzialności i pełnego zaangażowa-

nia swoją patriotyczną postawą.

W trakcie apelu awanse na wyższe stopnie otrzymało łącznie 339 funkcjonariuszy BIOŚG, w tym 26 oficerów, 125 chorążych na wyższe stopnie w korpusie chorążych, 8 funkcjonariuszy na pierwszych stopniach w korpusie chorążych, oraz 188 podoficerów na wyższych stopniach w korpusie podoficerów. 12- osobę otrzymało odznakę Straży Granicznej.

W trakcie uroczystości kapituła wyróżniła „Oznaką Pamiątkową Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej” Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA w Rzeszowie Zbigniewa Widomskiego oraz Starostę Krośnieńskiego Jana Juszczyka.

Za sumienną i rzetelną pracę, zaangażowanie podczas powierzonych zadań, a także profesjonalizm, zdyscyplinowanie, wzorową postawę z okazji Dnia Pracownika Straży Granicznej zostało wyróżnionych 9 pracowników BIOŚG.

Uroczystość była też okazją do wręczenia wyróżnień dla funkcjonariuszy delegowanych na misje zagraniczne do ochrony południowej granicy Unii Europejskiej.

Również, Dowódca 21 Brygady Strzelców Podhalańskich Kpt. Dariusz Bednarczuk wręczył 7 funkcjonariuszom „Wojskową Odznakę Górską” przyznawaną m.in. za popularyzowanie sportów górskich w tym ratownictwa wysokogórskiego.

Miłym akcentem na zakończenie apelu, był koncert laureatów wyłonionych podczas I Dziecięcego Festiwalu Piosenki w Mundurze. Wystąpienia dzieci spotkały się z burzą oklasków zgromadzonych na widowni gości i funkcjonariuszy.

BIOŚG/paba

Wtargnięcie napastnika do szkoły - szkolenie

Co zrobić? Jak działać w przypadku wtargnięcia napastnika do szkoły? Jak uszczelnić dzieci i młodzież przed tak poważnym zagrożeniem? To główne założenia spotkania policjantów z pracownikami oświaty z terenu powiatu bieszczadzkiego.

W Komendzie Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych odbyło się szkolenie dla dyrektorów szkół, pedagogów, nauczycieli oraz pracowników oświaty z terenu powiatu bieszczadzkiego z zakresu postępowania na wypadek wtargnięcia napastnika na teren placówki oświatowej. Założenie

było jedno - co zrobić w przypadku wtargnięcia napastnika do szkoły. W jaki sposób uszczelnić dzieci i młodzież przed tragedią?

Głównym celem Programu jest wzmocnienie systemu antyterrorystycznego, a także zwiększenie świadomości Polaków o zagrożeniach. Wzmocnienie wiedzy społeczeństwa o zagrożeniach terrorystycznych to jedno z głównych założeń „Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015-2019”. O zasadach postępowania na wypadek wtargnięcia napastnika na teren placówki oświatowej mówił st. asp. Piotr Rogalski - negocjator po-

licyjny, który przybliżył główne cele programu po obejrzeniu filmu pt. „Wtargnięcie napastnika do szkoły” zawierającego wskazówki dla pracowników placówek oświatowych, jak zachować się w sytuacji wystąpienia tego rodzaju zagrożenia oraz jak wyglądają zasady alarmowania o takim zdarzeniu.

Wtargnięcie napastnika do szkoły, działania policji oraz reakcje nauczycieli zobrazowały, jak faktycznie takie zdarzenie może przebiegać i na co należy zwrócić uwagę przy takim nadzwyczajnym wydarzeniu.

KPP Ustrzyki Dolne

Godnie uczciliśmy Święto Odzyskania Niepodległości

11 listopada w Ustrzykach Dolnych uczczono 98. rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości. Kwiaty i wieńce złożono pod pomnikami, a w Ustrzyckim Domu Kultury odbyła się akademie.



Narodowe Święto Niepodległości jest świętem państwowym obchodzonym 11 listopada, dla upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., po 123 latach zaborów (1795–1918). Święto zostało ustanowione ustawą z 23 kwietnia 1937 r., zniesione ustawą Krajowej Rady Narodowej 22 lipca 1945, przywrócono je ustawą w okresie transformacji systemowej w 1989 r.

Na uroczystości w obchodach Narodowego Święta Odzyskania Niepodległości, które odbyły się w Ustrzykach Dolnych, mieszkańców powiatu zaprosili Starosta Powiatu Bieszczadzkiego Marek Andruch oraz Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz.

Uroczystości w Ustrzykach Dolnych rozpoczęły się Mszą Świętą za Ojczyznę w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królo-

Paula Maciołek

Po zakończeniu akademii, uczestnicy święta, w towarzystwie Orkiestry Miejskiej przeszli na ustrzycki Rynek, gdzie delegacje i poczty sztandarowe szkół, służb mundurowych, jednostek samorządowych i mieszkańców miasta złożyły kwiaty pod pomnikami. (Galeria na www.bieszczadka24.pl)

paba

Najmłodszy piłkarze na start!

Najmłodszy adepci piłki nożnej uczestniczyli w turnieju OTRYT CUP 2016, który został zorganizowany przez KS Otryt Lutowska, na hali sportowej w Zespole Szkół w Lutowskach. Turniej odbył się 12 listopada, a uczestniczyło w nim 8 drużyn podzielonych na dwie grupy.



foto: R. Piela

- Cały turniej przebiegał w miłej, sportowej atmosferze, były iły radości z wygranego meczu oraz łzy smutku z przegranego pojedynku – mówił trener Orlików Otryt, Marek Pleszka. - Mecz odbywał się w sportowej rywalizacji, a chłopcy i dziewczynki dali z siebie wszystko podczas rozgrywek. Wszystkie pojedynki obfitowały w grad goli.

- Bardzo fajna organizacja turnieju, świetna zabawa dla młodzieży, a turniej bardzo wyrównany – chwalił imprezę Robert Gacek, trener Remixu Niebieszczy. - W przyszłości również chętnie weźmiemy udział w kolejnym. Bardzo dziękujemy trenerowi Otrytu oraz rodzicom, którzy pomagali zorganizować turniej i przygotowali pyszny poczęstunek.

- Pomimo, że musieliśmy pokonać 80 km by dojechać, jesteśmy bardzo zadowoleni z udziału w turnieju – mówił Konrad Bury, trener akademii piłkarskiej Orzełek Bażanówka. - Dla nas to tylko i wyłącznie zabawa, w tym wieku wyniki schodzą na drugi plan. Zespół trenuje dopiero 3 miesiące, ale kilka akcji było na wysokim poziomie.

- Nasze dzieciaki dopiero zaczynają przygodę z piłką nożną, dlatego turniej traktujemy wyłącznie jako zabawę. Dla dzieci w tym wieku ruch jest wskazany, a zwycięstwo jest kwestią drugorzędną – przekonywała Beata Jaslar, trener Przelomek Besko. - Z drużyną Otrytu Lutowska jesteśmy zaprzyjaźnieni od kilku lat – mówił Marcin Drewniak, trener Solinki Cisna. - Nie spodziewaliśmy się, że zajmiemy pierwsze miejsce, ale, jak określił trener Marek Pleszka, „jesteśmy czarnym koniem turnieju”.

Na zakończenie turnieju wszystkie drużyny dostały pamiątkowe medale, dyplomy i puchary. Były także indywidualne nagrody dla najlepszego piłkarza, którą dostał Marcin Spólnik z gr. B 2009 - Otryt Lutowska, strzelca dla Olgierda Bałkowskiego z gr. A 2007 – Solina Cisna za 9 strzelonych bramek oraz bramkarza dla Mikołaja Kornasiewicza z gr. B 2009 – Przelomek Besko.

Dzieci i rodzice podsumowując turniej mówili o wspaniałej atmosferze, wyrównanych meczach,

bramkach godnych światowych boisk. - Orliki Otrytu zagrały z nowymi drużynami, zdobyły nowe doświadczenia. Dzieci poznały i zaznały się z nowymi kolegami – mówił Robert Piela, jeden z rodziców. - Serdeczne podziękowania składamy tym, bez których OTRYT CUP 2016 by się nie odbył i które ufundowały nagrody i wyróżnienia dla zawodników czyli: dla wójta Lutowski Krzysztofa Mroza i Małgorzaty Prokopiak-Młynarczyk, kierowniczkę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Podziękowania należą się także Krzysztofowi Gądkowi za sędziowanie oraz panu Karolowi, który zabezpieczał mecze jako „zaplecze medyczne”.

m.p/rp/paba

Drużyny Otrytu grały w składzie:

Rocznik 2007 - I drużyna – P. Chyżyński (3 bramki), Sz. Marszałek (BR.), P. Drozd, K. Fryncel (1 bramka), K. Motyka (1 bramka), Sz. Długosz II drużyna – M. Bisowski (BR.), K. Zajac, K. Dzido, W. Peldiak, K. Peldiak, A. Trybula (2 bramki), P. Spólnik.

Rocznik 2009 – P. Lisowski (6 bramek), J. Pella (2 bramki), F. Bardziński (BR.), M. Spólnik (5 bramek), R. Prokopiak (5 bramek), A. Godawska, F. Puskarski.

Klasyfikacja końcowa:

Gr. A - rocznik 2007
1.SOLINKA CISNA - 9 pkt
2.REMIXNIEBIESZCZANY-6pkt
3.OTRYT LUTOWSKA I - 3 pkt
4.OTRYT LUTOWSKA II - 0 pkt
Gr. B – rocznik 2009
1.OTRYT LUTOWSKA - 9 pkt
2.AKADEMIA PIŁKARSKA PRZEŁOMEK BESKO I - 6 pkt
3.AKADEMIA PIŁKARSKA ORZELEK BAŻANÓWKA - 3 pkt
4.AKADEMIA PIŁKARSKA PRZEŁOMEK BESKO II - 0 pkt

Powstaje Bieszczadzkie Centrum Wspierania Rodziny

- Widzieliśmy taką potrzebę i wiedzieliśmy, że tego typu działania u nas zaskoczą, i że znajdą się dzieciaki, które będą chciały korzystać z zajęć – mówi Magdalena Sołtysik, kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie o planowanej placówce.

Bieszczadzkie Centrum Wspierania Rodziny to nowo powstająca instytucja zajmująca się wspieraniem rodzin, które potrzebują pomocy w wychowaniu dzieci. Jej otwarcie zaplanowano na 2018 r. Miejsce to będzie składać się z Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego i Placówki Wsparcia Dziennego. Z BCWR będą mogły korzystać osoby, które otrzymują już pomoc Powiatowego Centrum Wspierania Rodziny, a więc m.in. wychowankowie z rodzin zastępczych, wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych, wychowankowie już usamodzielniający się, a także rodzice zastępczy oraz rodzice biologiczni tych osób, oraz klienci Pomocy Społecznej.

Placówka Wsparcia Dziennego będzie świetlicą dla dzieci w wieku od 6-18 lat. - Przede wszystkim jest to miejsce dla dzieci z zagrożonych rodzin, w których trzeba zapobiegać, żeby dziecko nie trafiło do pieczy zastępczej, tam gdzie pracują już asystenci rodzin lub rodzina korzysta już z pomocy społecznej – mówi kierowniczka. Świetlica będzie czynna w godzinach 12-18. Opiekę znajdzie tam 30 dzieci. W placówce powstaną sale tematyczne, m.in.: sportowa, komputerowa, sala zabaw, pokój wyciszeń, w którym odbywać się będą również spotkania z psychologiem. Ponadto świetlica będzie wyposażona w aneks kuchenny, w którym podopieczni będą mogli przygotowywać sobie posiłki.

Świetlica wsparcia dziennego poza zadaniami wynikającymi z ustawy o Wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej jak pomoc w nauce, czy zapewnienie opieki i wsparcie w wychowaniu, będzie organizować różnego rodzaju aktywności dla najmłodszych. Planowane są zorganizowane zajęcia pozalekcyjne o różnej tematyce, animacje, rozgrywki sportowe, wycieczki i wiele innych - chcemy, aby zajęcia dodatkowe były atrakcyjne dla tych dzieci, żeby przychodzili z chęcią do naszej placówki – dodaje M. Sołtysik.



Foto: M. Kuzar

Sala szkoleniowo-konferencyjna w głównej mierze skierowana będzie do osób korzystających z pomocy PCPR. Stanie się nową przestrzenią do realizowania działań, które w swoich zadaniach ma Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Ułatwi to kontakt z klientami i podopiecznymi. To w tym miejscu mają się odbywać m.in. grupy wsparcia, szkolenia dla rodzin zastępczych, poradnictwo prawne, psychologiczne. W kolejnym etapie planowane jest utworzenie Centrum Wolontariatu. Pomoże to nie tylko w wykonywaniu codziennych zadań, ale i aktywizacji całej społeczności lokalnej.

W swoich założeniach BCWR ma być placówką ponadgminną. Jej oferta skierowana jest do mieszkańców gmin Ustrzyki Dolne, Lutowska oraz Czarna. Dużym problemem może okazać się transport. Każdy rodzic musi zatroszczyć się o niego samodzielnie. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie jest jednak otwarte na różne formy współpracy z gminami. Wśród propozycji kierownik PCPR M. Sołtysik podaje rozpisanie wspólnego projektu, w ramach którego gmina może współuczestniczyć w kosztach i w ten sposób zapewnić opiekę swoim mieszkańcom w świetlicy Bieszczadzkiego Centrum Wspierania Rodziny.

Powstanie BCWR wiąże się z rozbudową budynku Starostwa. Działania te są możliwe dzięki otrzymaniu przez starostwo dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego w ramach projektu 6.22 Infrastruktura Pomocy Społecznej. Sala szkoleniowo-konferencyjna będzie umiejscowiona na parterze w budynku Starostwa, zaraz obok Centrum Aktywizacji Zawodowej. - W tym momencie są to nie wykorzystane pomieszczenia, które kiedyś były mieszkaniem – mówi M. Sołtysik. Dodatkowo nad tą częścią budynku ma powstać nowe piętro. Do 2018 PCPR organizuje tam świetlice wsparcia dziennego. Pracownicy starostwa już teraz starają się o kolejne dofinansowania, tak aby nowopowstała placówka była jak najbardziej atrakcyjnym miejscem dla jej podopiecznych.

Pomysł na stworzenie takiej placówki zrodził się już dawno temu – Zauważyliśmy deficyt tego typu miejsc w naszym rejonie. Do tej pory nie było żadnej świetlicy wsparcia-dziennego ani w powiecie bieszczadzkim ani leśkim – mówi M. Sołtysik.

Magdalena Kuzar

Aktywnie, zdrowo i ekologicznie w Ropience

O tym, że nasze zdrowie w dużej mierze zależy od stanu środowiska naturalnego i zależności człowieka od przyrody, korzyściach płynących ze zrównoważonego korzystania z zasobów naturalnych, zagrożeniach dla zdrowia człowieka, młodzież ZSP w Ropience uczy się na lekcjach. Tym razem miała okazję usłyszeć, jak zasobami przyrody gospodarują leśnicy, a przewodnikiem był Wojciech Zahaczewski z Nadleśnictwa w Ustrzykach Dolnych.



fol. ZSP w Ropience

Spotkanie 8 listopada zostało zorganizowane w ramach zadania publicznego, współfinansowanego przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, a realizowanego przez działający przy szkole Uczniowski Klub Sportowy „Nafciarz”.

Spotkanie z leśnikiem poprzedzone było zajęciami warsztatowymi na temat czynników decydujących o zdrowiu człowieka, czego efektem były prace plastyczne wykonane przez uczniów na konkurs „Aktywnie, zdrowo i ekologicznie”.

Prace były tak różnorodne pod względem treści i metody wyko-

nia, że jury w osobie leśnika i nauczyciela przyrody miało trudne zadanie przy wyłonieniu zwycięzców. Treści przedstawione w pracach były bardzo dojrzałe i świadczyły o dużej świadomości ekologicznej młodych ludzi. Ostatecznie wyróżnione zostały cztery prace, a ich wykonawcy: Julia Rymarowicz, Amelia Szczepańska, Ruben Godnicz, Oliwia Wójcik, Zofia Szylak, Katarzyna i Gabriela Janiec, Maria Kusznirska, Aleksandra Janiec, otrzymali dyplomy i nagrody. Młodzież miała również możliwość sprawdzenia swojej wiedzy ekologicznej podczas konkursu zorganizowanego

przez nauczyciela przyrody Joannę Uzdziejczyk. Tutaj wykazały się: Zofia Szylak – miejsce I, Weronika Gądela – II miejsce, Julia Drożdż i Michał Lubiński – ex aequo III miejsce. Uczniowie zostali nagrodzeni nagrodami ufundowanymi przez Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne. 25 października w ramach tego samego projektu, by wdrażać młodzież do aktywnego spędzania czasu wolnego, zwłaszcza na świeżym powietrzu, oraz do turystyki i rekreacji zorganizowano wyjście na Bukowe Berdo. W Mucznem uczniowie mieli okazję zobaczyć pokazową zagrodę żubrów. Cel tej wycieczki – Bukowe Berdo – to jedna z najpiękniejszych gór w Bieszczadach, bogata pod względem przyrodniczym. Podejście żółtym szlakiem może nie było zbyt forszowne, ale dla niektórych nie miało wyzwanie stanowiło bieszczadzkie błotko, którego część została na uczestnikach po niekontrolowanych ślizgach. Szkoda, że trud zdobycia góry nie został wynagrodzony pięknym widokiem. Niestety, na szczycie przywitał ich silny wiatr, zrywający czapki z głów, a w porwach zwałujących co niektórych z nóg. No cóż, bywa w górach i tak, ale i takie chwile mają swój nieodparty urok.

Zapewne, by doznać widoku dalekich panoram jakie rozciągają się z tego pięknego miejsca, wrócić tam jeszcze: Koordynatorem projektu jest nauczycielka Barbara Mołodyńska.

Oprac. Zygmunt Krasowski – Wydział Oświaty UM

POLITECHNIKA W USTJANOWEJ

Dlaczego samolot lata? Czy plastelina może pływać? Na takie, z pozoru proste pytania, próbowali odpowiedzieć uczniowie szkół z Ropienki, Wojtkowej i Ustjanowej Górnej podczas zajęć zorganizowanych w ramach Politechniki Dziecięcej.



fol. ZSP Ustjanowa

Szkola w Ustjanowej gospodarzem zajęć z Politechniki Dziecięcej była 28 października. W pierwszej części zajęć odbył się interaktywny wykład połączony z eksperymentami, podczas których próbowano odpowiedzieć na banalne z pozoru pytania, tj. dlaczego samolot lata? Czy plastelina może pływać? Wykładowcy w przystępny sposób wyjaśniali prawa rządzące otaczającym nas światem i inspirowali uczestników zajęć do dalszego zdobywania wiedzy.

Po zajęciach na sali gimnastycznej, by dokładniej zgłębić inne dziedziny wiedzy, zajęcia odbywały się już w mniejszych zespołach, podczas których uczniowie samodzielnie składali modele samolotów. Na końcu odbyły się zawody w rzucaniu wykonanych samolotów, a grupa zwycięzca otrzymała nagrody od autora całego projektu, Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu „Dolina Lotnicza”. W zajęciach brały udział klasy IV-VI ze SP w Ustjanowej, ZSP w Ropience i SP w Wojtkowej, łącznie ponad 130 osób.

To była fascynująca podróż zabierająca uczniów w niezwykle świat nauki i inspirująca ich do zdobywania wiedzy. Uniwersytety dla dzieci z powodzeniem funkcjonują już od wielu lat za granicą. W Polsce jest kilka takich ośrodków. Politechnika Dziecięca w Rzeszowie rozpoczęła swoją działalność w 2009 roku, powstała z myślą o studentach, którzy być może w przyszłości będą kształcić się na tej uczelni.

Zajęcia finansuje burmistrz Ustrzyk Dolnych a jego realizację powierzono Fundacji Wspierania Nauki przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza.

zk/ep

W tym roku nie zabrzmiał dzwon...

Listopad jest szczególnym miesiącem pamięci o tych, co od nas odeszli. Każdego chcemy wtedy wspominać dobrze, serdecznie, z należnym osobie zmarłej szacunkiem. Na niebieskie połoniny odeszło wielu – Ci znani jak: „Majster Bieda”, Zdzichu Rados, czy Jędrzek „Połonina”, ale też ci znani tylko najbliższymi.

Każdemu z nich jednak, należy się pamięć i zapalony znicz. Tego wymaga od nas tradycja i sumienie, a dobrze o tym pamięta Andrzej Potocki z grupą inicjatorów, którzy po raz XI spotkali się przy Kapliczce Pamięci w Cisnej, obok Galerii „Dobre słowo” Rysia Szocińskiego.

Andrzej Potocki przywitał wszystkich znajomych i przyjaciół, podkreślając fakt bardzo skromnego uczestnictwa osób miejscowych. Przypomniał, że to dzięki inicjatywie Jurka Nowakowskiego „Baryły” – zostały odnowione metalowe tabliczki z nazwiskami zmarłych przyjaciół. Zawstydził też miejscowych „zakapiorów” przypominając o tym, że Kapliczką Pamięci, w większości opiekują się właśnie osoby z Polski. Jurek Nowakowski „Baryła” – osoba od początku wspomagająca „Zakapiorskie Zaduszki”, przywitał wszystkich pięknym wierszem. Później odczytano nazwiska z tabliczek, a w tym roku, doszła nowa z nazwiskiem Jana Zajdy, kapitana statku Tramp z Polańczyka.

Nie zabrzmiał w tym roku dzwon. Było bardzo cicho, smutno. Zebrany nie towarzyszył, jak co roku, Ryszard Szociński – poeta, który zmaga się z ciężką chorobą nowotworową krtani, swoich „Zakapiorskich Bieszczadów” nie zagrał Przemysław Chmielewski „Chmielu”, który również toczy walkę z nowotworem, podobnie jak Zdzisław Pękalski, czy Zenon Kuśnierz „Traper”. Podczas wspo-



lidia tul-chmielewska

mnienia o nieobecnych, wiatr rozsypywał iskry z płonących pniaków. Było wyjątkowo smutno.

Na cmentarzu w Cisnej zapalono znicze, na grobach: Zubowa, Łaski, Radosa i Nabrdalika. Te chwile wspomnień są ciepłe, serdeczne i z nutką humoru. Zebrani zawsze przywołują dobre wspomnienia, by utrwać w pamięci dobre chwile.

- Zastanawiający jest fakt, że kult „zakapiora” coraz mniej modny w Bieszczadach, ale nadal komercyjny, przełożył się na takie spotkanie. Wszak należy pamiętać, że nawet, gdy ktoś w życiu nie był aniołem, a przecież nikt z nas nie jest, należy mu się pamięć po śmierci – mówił Andrzej Potocki.

W Szeptusze wspomniano muzycznie

Zmarłych przyjaciół wspomniano też w Polańczyku, w Pensjonacie Szeptucha, gdzie po raz III odbywały się „Muzyczne Zaduszki” Mieleckiego Zagłębia Piosenki. Tam, spotkanie w gronie znajomych, przyjaciół oraz wspaniałych muzyków, jest bardziej artystyczne. Atmosfera spotkania w ten refleksyjny i smutny listopadowy miesiąc, uzmysławia wszystkim, że sztuka najbardziej jest odbierana, gdy jesteśmy wyciszeni.

W tym roku swoją obecnością w Szeptusze zaszczyli: Andrzej Sześuł z zespołem, Jarek Dzień, Antoni Muracki, Piotr Michnikowski (rzeźbiarz i wykonawca pięknych utworów), bar-dowie bieszczadzcy oraz wiele innych osób. Spotkanie prowadził Andrzej Ciach – poeta, autor wielu tekstów do piosenek.

- Listopad to miesiąc wspomnień i my też po to się spotykamy, by się zobaczyć, wspomnieć przy muzyce tych, którzy z nami już nie mogą być. Ważne jest to, by się wspólnie spotkać. Pobyć ze sobą. Nie wiemy, kto będzie nieobecny za rok. Takim przesłaniem należy się kierować. Na co dzień, nie tylko w listopadzie – mówił Andrzej Sześuł.

Smutne spotkanie w Cisnej i te muzyczne, bardziej wesole w Polańczyku uświadomiły jak trudno zrozumieć fakt, że wszelkie antagonizmy i uprzedzenia – właśnie w tych dniach i przy takich spotkaniach nie powinny mieć miejsca. „W nieuchronność losu człowieka wpisane jest narodzenie i śmierć. Resztę musi wypełnić sam. Jeżeli w całym swoim życiu zdarzył mu się tylko jeden dobry uczynek, to jego życia miało sens” – mówił przy okazji poświęcenia Kapliczki Pamięci, 15 sierpnia 2008 roku Andrzej Potocki.

Lidia Tul-Chmielewska

Pierwszaki już po ślubowaniu

Uroczyste ślubowanie uczniów klasy I w Szkole Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej miało miejsce 4 listopada. W szkolne życie wprowadził najmłodszych Duszek Szkoły.



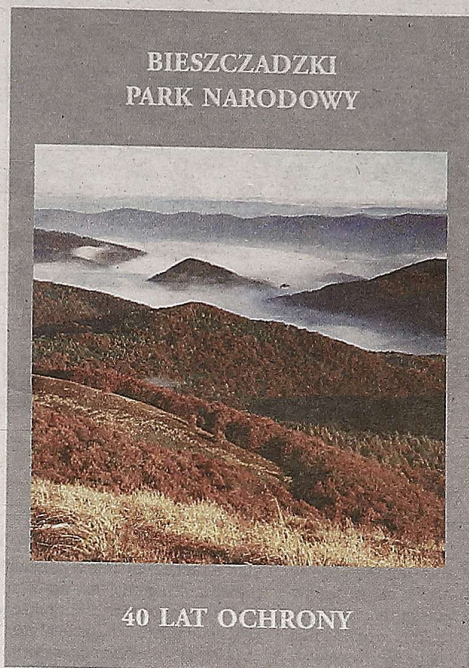
Uczniowie z klasy IV i V powitali swoich młodszych kolegów wierszami. Pojawił się nawet Duszek Szkoły, któremu pierwszaki pokazały, czego już zdążyły się nauczyć. Zaprezentowały szkolne wierszki i piosenki, a Duszek stwierdził, że dzieci są świetnie przygotowane i mogą przystąpić do ślubowania.

Po złożeniu ślubowania, dyrektor Marek Konopka pasował każdego, szkolnym berłem czyli solidnym ołówkiem, na ucznia szkoły. Dzieci otrzymały także dyplomy wraz z gratulacjami od wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych Katarzyny Sekuły.

Po pasowaniu, pierwszaki obejrzały występ starszych koleżanek ze szkolnego zespołu „Alfa”. Pierwszoklasiści zostali też obdarowani dużymi różkami z prezentami. W wydarzeniu wzięli udział zaproszeni goście, nauczyciele, rodzice oraz koleżanki i koledzy z pozostałych klas. Po występie, w klasach, na pierwszaków czekała słodka niespodzianka, przygotowana przez rodziców. Teraz przed nimi kolejne dni i lata zdobywania i poszerzania wiedzy i umiejętności. Życzymy im dużo odwagi i samych sukcesów

Monika Parafianowicz-Flankowska

Dostrzeżone monografie



W Krakowie podczas Krakowskich Targów Książki rozstrzygnięto konkurs na najlepsze wydawnictwa poświęcone górcom. Na konkurs, ogłoszony przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, Wydawnictwo Karpaty oraz spółkę „Targi w Krakowie,” zostało zgłoszonych ponad 80 wydawnictw. Wśród nich znalazły się publikacje tematycznie związane z Bieszczadami, których wydawcą jest Bieszczadzki Park Narodowy.

W kategorii Monografii trzecie miejsce jury przyznało Monografii bieszczadzkiej tom XV poświęconej przekształceniom krajobrazu sakralnego na pograniczu polsko-ukraińsko-słowackim od XIX do XXI wieku. Autorką publikacji jest dr Grażyna Holly – kierowniczka działu edukacji Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych. Tematycznie publikacja obejmuje obszar Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpaty Wschodnie, w skład którego wchodzi: po stronie polskiej

Bieszczadzki Park Narodowy i Parki Krajobrazowe Ciśniańsko-Wetliński i Doliny Sanu, po stronie słowackiej Park Narodowy Poloniny, a po stronie ukraińskiej Użański Park Narodowy i Nadsański Park Krajobrazowy. Monografia jest próbą odczytania treści krajobrazu sakralnego pogranicza polsko-słowacko-ukraińskiego w kontekście jego burzliwych dziejów. Autorka poddała analizie wiele aspektów, które składają się na tenże krajobraz. Począwszy od cmentarzy, poprzez cerkwie, kościoły katolickie i protestanckie, skończywszy na śladach religijnych mieszkańców Karpat wyznania możeszowego. Ponad 200 rycin i 100 fotografii, w tym wiele archiwalnych, pokazuje bogactwo kulturowe i religijne tej części Karpat. Ukazuje też procesy kulturowe i religijne zachodzące na przestrzeni wieków, a związane ze zmianą przynależności państwowej i ustrojowej na omawianym terenie.

W tej samej kategorii wyróżnienie Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK otrzymało inne wydawnictwo BdPN, jakim jest wydana na wiosnę tego roku „Monografia Bieszczadzkiego Parku Narodowego – 40 lat Ochrony”. Publikacja została napisana przez kilkunastu wybitnych specjalistów związanych z Bieszczadzkiem Parkiem Narodowym od kilkunastu lat, a dwaj redaktorzy – profesorowie Andrzej Górecki i Bogdan Zemanek – to wybitni przyrodniczy i wieloletni członkowie Rady Naukowej BdPN.

Monografia ma albumowy charakter i została wydana na wysokim poziomie edytorskim. Do książki zostały dołączone wielkoformatowe mapy tematycznie związane z poszczególnymi rozdziałami publikacji.

Bieszczadzki Park Narodowy od początku lat 90 jest wydawcą wielu publikacji związanych z Bieszczadami. Od 1991 roku wydaje czasopismo Roczniki Bieszczadzkie. W tym roku ukazał się 24 zeszyt, tego cenionego w świecie naukowym wydawnictwa. Od wielu lat ukazują się sukcesywnie kolejne tomy Monografii Bieszczadzkiej. Na razie jest ich szesnaście. W planach są kolejne.

W dorobku wydawniczym BdPN jest też wiele publikacji o charakterze popularno-naukowym i edukacyjnym, skierowanych zarówno do dorosłych jak też dzieci i młodzieży.

/Ela/

Grażyna Jarzyńska

Pro memoria

Ludziom Gór

Już myśli nie pobiegna

połoninowym szlakiem

lametami potoków

wśród morza mgieł

do galaktyk gwiazd.

Dym skrzącej watry

snując się pasmami

los ulotny pisał.

Poskapił zdolnych

do uśmiechu godzin.

Dziś na mogiłach

tańczące cienie drzew

łączą pasji siłę

łańcuchem przyjaźni

nieuchronne przemijanie.

Tworzymy w samotności – wystawiamy wspólnie

Ponad trzydziestu bieszczadzkich artystów wystawiło prace na wystawie „Tworzymy w samotności – wystawiamy wspólnie”, którą otwarto w ustrzyckiej bibliotece.



fol. M.S. Mazurkiewicz

Wernisaż odbył się 8 listopada w sali konferencyjnej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. prof. Eugeniusza Waniewa w Ustrzykach Dolnych. – To już dziewiąta edycja wystawy twórców związanych głównie z Bieszczadami, zarówno tych, którzy są z nami od samego początku czy dołączyli w okresie tych dziewięciu lat, jak i tych, którzy na tej wystawie po raz pierwszy zaprezentowali swoje prace – powiedział otwierając wernisaż Wojciech Domiszewski, dyrektor PiMBP. – Witam w gronie debiutantów: Zdzisława Dziurunię, Marię Frąckowiak, Henryka Gosztyle, Jadwigę Gosztyle, Elżbietę Grabowską, Mirosława Hawryła, Magdalenę Kozłowską, Czesławę Mileśko, Witolda Mołodyńskiego,

Sławomirę Ogródnik, Eugeniusza Olecha, Szymona Szewczyka i Inkę Wieceńską. Mamy w pamięci czas, kiedy wspominamy wszystkich naszych bliskich zmarłych, pozwól sobie wspomnieć dwóch twórców, poetów, których nie ma wśród nas, ale są z nami i z wystawą związani: mówię o Marianie Nosalu i Tomaszu Tomkiewicz. Zapraszam do oglądania wystawy i życzę dobrych przeżyć duchowych – mówił.

Na wystawie prezentowane są prace z bibułarstwa, hafciarstwa, fotografii, malarstwa i rzeźby. Znalazł się kąk z literaturą, gdzie zaprezentowano wydawnictwa z zakresu literatury faktu, publicystyki i poezji. Wśród debiutantów na tegorocznej wystawie znalazł się m.in.

Henryk Gosztyle, który zaprezentował fotografie zwierząt. Fotograf jest absolwentem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Przemyślu i jako osoba niesłysząca dla realizacji swej pasji, musiał opanować sztukę podchodzenia do zwierząt tak, by ich nie spłoszyć.

Swe piękne bibułkowe kompozycje wystawiła Sławomira Ogródnik, również debiutująca na ustrzyckiej wystawie. Jej prace obrazują zamilowanie i pasję. Także po raz pierwszy można zobaczyć na wystawie fotografie i impresje Inki Wieceńskiej. Fotografka bieszczadzkie pejzaże maluje światłem i tym samym zatrzymuje na wieczność to, co ulotne i przemijające w krajobrazie.

Wśród stałych już gości znalazły się prace ustrzyczanina Zbigniewa Zamołojki – w tej edycji wprowadza swego podopiecznego Szymona Szewczyka – Marzeny Zając z Czarnej czy Jadwigi i Jacka Siarów, którzy prezentują swoje malarstwo olejne i na szkle.

Gościnnie swe prace wystawiał Janusz Dżiduszko, ustrzyczanin mieszkający w Tarnowie, tworzący swoje prace oryginalną techniką, malując kredką na papierze ściernym. Rysunki zaprezentowała Elżbieta Grabowska, mieszkająca w Zwierzynicy na Roztoczu, a malarstwo w swej treści nawiązujące do wierzeń i obyczajów Podkarpacia Mirosław Hawrylec z Mokrego.

Wystawa będzie czynna codziennie w godzinach pracy PiMBP (z wyjątkiem sobót) do 8 grudnia br.

msm



fol. M. Piela

Śladem cmentarzy, kościołów i rezydencji

Już po raz dziewiąty Bieszczadzki Oddział PTTK w Ustrzykach Dolnych zorganizował imprezę turystyczno-patriotyczną z cyklu „Kresy nam Bliskie”. Rokrocznie w okolicach 11 listopada, w przypadające Święto Niepodległości, ustrzycki PTTK zaprasza na sentymentalne wyjazdy za wschodnią granicę, w miejsca upamiętniające ważne wydarzenia związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. W tym roku przez trzy dni grupa odwiedza miejscowości leżące na południowy-wschód od Lwowa.

Pierwszy dzień rozpoczęliśmy od zwiedzenia zamku w Starym Siole koło Lwowa. Te uznawane za największe na Ukrainie ruiny zamku robią faktycznie niezwykłe wrażenie. A pozostałe mury są dowodem świetności tego miejsca w minionych wiekach.

Kolejnym miejscem, gdzie zatrzymaliśmy się, był zamek w Świrzu. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało się nam wejść na teren rezydencji i zwiedzić jej wnętrze. Po latach użytkowania obiektu jako szkoły oraz miejsca, gdzie kręcono plenery do filmów historycznych, zamek obecnie jest remontowany i stanowi własność związku architektów.

W Przemyslanach będących kolejnym etapem wędrowki zostaliśmy podjęci obiadem przez miejscowego księdza. Następnie podczas wizyty w kościele poznaliśmy historię świątyni. Po wojnie zamieniona została na magazyn, a następnie od lat 70. działała w niej fabryka. Na początku lat 90. miejscowa społeczność rozpoczęła starania o odzyskanie świątyni. Na cmentarzu, w kaplicy od 1992 roku przy świecach i lampach naftowych odbywały się nabożeństwa. Odzyskanie kościoła wiązało się z zapłatą 50 tys. dolarów za „straty” poniesione przez właścicieli fabryki. Dzięki ludziom dobrej woli udało się zebrać pieniądze i od lipca 1997 roku świątynia ponownie słu-

ży wiernym. Dzięki zaangażowaniu miejscowego księdza proboszcza Piotra Smolki i parafian powoli odzyskuje swój blask. Na zakończenie pierwszego dnia zwiedziliśmy zamek w Złoczowie.

Drugi dzień wyjazdu to na początek wizyta w Pomorzanach. Kościół p.w. Św. Trójcy do końca lat 50. służył wiernym, by następnie zostać zamkniętym przez władze komunistyczne. Dzięki postawie mieszkańców Przemyslan, za czasów sowieckich świątynię ominął typowy los kościołów na Kresach i nie została zamieniona na budynek użyteczności publicznej, co pozwoliło zachować w większości oryginalne wyposażenie. Od początku lat 90. kościół ponownie służy wiernym.

Zamek w Pomorzanach to przykład zniszczenia dziedzictwa kulturowego Kresów. Jedną z siedzib rodziny Sobieskich od września 1939 roku utrzymywana we wzorowym stanie przez Jerzego Potockiego, obecnie znajduje się w daleko posuniętej ruinie i prawdopodobnie nie podniesie się już z upadku.

Na pomorzańskim cmentarzu zapaliliśmy znicze na grobie ostatniego przed zamknięciem kościoła proboszcza, zmarłego w 1958 roku, Stanisława Kustowskiego. Nad mogiłą, gdzie 2 kwietnia 1944 roku pochowano zamordowanych przez UPA Po-



Uczestnicy wyjazdu na Kresy na cmentarzu w Pomorzanach oddają cześć pomordowanym przez UPA Polakom

Fot. G. Holly

laków, odmówiliśmy modlitwę za ich dusze.

Z Pomorzan do Hódowa jest tylko 11 km, więc i tam się wybraliśmy. Naszym celem był pomnik poświęcony bitwie, jaka rozegrała się w 1694 roku pomiędzy Tatarami a polską husarią. Mimo ogromnej przewagi (kronikarze piszą nawet o 100-krotnej przewadze tatarskiej), niewielki oddział polskiego wojska wsparty miejscową ludnością odparł atak. Doceniając ważność wydarzenia Jan III Sobieski w rok po bitwie ufundował obelisk upamiętniający bitwę. Zrządzeniem losu pomnik przetrwał dziejowe burze, a w 2014 roku dzięki staraniom Fundacji Mosty został odnowiony.

Na dłużej zatrzymaliśmy się w Brzeżanach, gdzie zwiedziliśmy zamek, brzeżańską farę oraz kościół ormiański, który zrobił na nas największe wrażenie. Niewielka świątynia, po wojnie służąca jako magazyn a następnie klub kołchozniczy, została poważnie zniszczona i ograbiona z wyposażenia. Na szczęście zachowały się wymagające renowacji polichromie. Obecnie świątynia jest własnością cerkwi greckokatolickiej.

Kolejne zniszcze zapłonęły w Zborowie na cmentarzu, przed kaplicą kryjącą prochy ponad 300 polskich żołnierzy, którzy zginęli za Ojczyznę w latach 1914-2014. Będąca jeszcze kilka lat temu w kiepskim

stanie kaplica, została w ostatnich dwóch latach gruntownie odrestaurowana, podobnie jak pomnik w Hódowie, przez Fundację Mosty.

W trzecim dniu, podczas powrotu, zatrzymaliśmy się w Zadorzu pod Lwowem. To tam 318 młodych lwowian pod dowództwem Bolesława Zajaczkowskiego, 17 sierpnia 1920 roku, zatrzymało na kilkanaście godzin wielotysięczną Konną Armie Budionnego, dając tym samym możliwość zorganizowania obrony Lwowa. Postawiony w 1928 roku pomnik, przypominający o śmierci ponad 300 obrońców Lwowa i upamiętniający chwałę polskiego oręża.

/Ela/

Zapraszamy na spektakl „Zwierciadło. Podwójna nieobecność”

Rozmowa z Jolą Jarecką, która wraz z Władem Sorokinem wyreżyserowali spektakl „Zwierciadło. Podwójna nieobecność”, opowiadający o życiu twórcy „Sklepów cynamonowych” Brunona Schulza.



fot. J. Jarecka

Gazeta Bieszczadzka: Jak zaczęła się Twoja przygoda z teatrem?

Jola Jarecka: Odkąd pamiętam byłam uzależniona od literatury i teatru. Moi rodzice chyba od początku wiedzieli, że pójdę własną drogą. Zaczynałam od teatru amatorskiego, prowadziłam kółko teatralne w szkole w Łodynie, gdzie pracowałam. Pomysły przychodziły na pstryknięcie. Wystarczy słowo, gest, aby powstał temat, który poprowadzi dalej. To był również czas, kiedy chciałam być dobrym nauczycielem, chociaż może to zło słowo, bardziej pasuje humanistka. Kończyłam kolejne studia podyplomowe – pedagog szkolny, historia, angielski... nie dla

awansu zawodowego, a dla pasji. Animację teatralną kończyłam w tajemnicy przed rodzicami. Przywożłam im dyplomy, żeby przynależą do nieobecności. Niestety nauka kosztuje, szczególnie, gdy się mieszka daleko od uczelni. Mieliśmy wtedy również problemy finansowe, a „oświata” odmawiała mi dofinansowania na kształcenie dla nauczycieli. Usłyszałam wtedy, że teatr to moje widzimisie, nic potrzebnego do pracy w szkole.

Równocześnie zaczęliśmy w małej grupie przyjaciół przygotowywać inscenizację „Denata” Grzegorza Śmiałka. Wystawialiśmy ją kilkakrotnie w Ustrzykach Dolnych, Sanoku i Lutowskich. Czarna komedia bawiła

do łez, a przede wszystkim integrowała nasz zespół, społeczeństwo. Doświadczenie z teatrem przychodziło więc coraz częściej i na coraz wyższym poziomie. Potem były elitarne Studia Literacko-Artystyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego, które stały się zapłonem do dalszej twórczej pracy. Jednocześnie otrzymałam stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie literatury, pokrojono mi kręgosłup i straciłam pracę.

G.B.: Jednak nie poddałaś się i dalej szłaś artystyczną drogą. Jak zaczęłaś współpracę z teatrem z Drohobycza?

J.J.: Do Drohobycza po raz pierwszy pojechałam dwa, czy trzy tygo-

dnie po operacji. Jechaliśmy oczywiście całą trzynosową rodziną, a każda dziura na ukraińskich drogach czuła na ledwo zabliznionych plecach. Miasto Schulza poznałam z nielicencjonowanym przewodnikiem, który miał klucze do wszystkiego. Żydowski tan, ulica Krokodyli, stara synagoga, grób ofiar Czarного Czwartku... Nawiązałam kontakt z Instytutem Polonijnym i zaproponowano mi udział w wydarzeniu teatralnym podczas drohobyckiej Drugiej Jesieni.

Muzykę do „Przeświadczonej rzeczywistości” pisał Bartek Krcha – bardzo zdolny krakowski kompozytor, ja czytałam fragmenty swoich opowiadań, Teatr Alter z Drohobycza odgrywał wspólnie ustalone etudy. Po tym krótkim spektaklu usiedliśmy razem z Bartkiem w pubie, z którego okna widać było kamienicę – aptekę ze „Sklepów cynamonowych” i obiecaliśmy, że wrócimy tam z czymś większym. Okazja nadarzyła się rok później – dotacja na wydarzenie artystyczne za granicą. Wielka radość, a potem stres, wyjazdy, negocjacje, spotkania. Mieliśmy zagrać w składzie polsko-ukraińskim. Aktorzy Lwowskiego Obwodowego Teatru Dramatyczno-Muzycznego w Drohobyczu mieli grać po ukraińsku, dziewczyny z naszego alternatywnego teatru po polsku. Ustalliliśmy tytuł sztuki, ogólny plan, skład aktorów, a potem czekaliśmy na tekst.

G.B.: Jak szła praca nad sztuką?

J.J.: Tekst rozdzielił się długo. Bartek czekał na niego, bo chciał komponować, a ja nie potrafiłam zacząć. Wysyłałam mu wiersze, które opracowywał muzycznie, rozbijał nagrania lektorów na dźwięki i tworzył tunele muzyczne, które wprowadzają widzów w kolejne sceny. Przez parę

miesięcy budziłam się mając przed oczami zdjęcie Bruna Schulza, który siedzi na schodach swojego domu i tajemniczo patrzy przed siebie. Potem wszystko ułożyło się w całość. Postacie rzeczywiste pomieszały się z literackimi tworząc tło dla pytań o tożsamość, odwagę, sztukę.

Nad spektaklem pracowaliśmy w Drohobyczu. Tam też powstała część muzyki. Niejednokrotnie z bieszczadzkimi dziewczynami (Magda Rosłowska gra Adelę, a Bożena Terlecka Józefinę Szelińską) ćwiczyliśmy do późna w nocy. Układy choreograficzne powstawały często po północy, pomysły rodziły się na korytarzach, za kulisami. Dużo rozmawialiśmy, to był niesamowity dialog – o sztuce, międzynarodowy, ponad wszelkimi podziałami.

G.B.: Czego możemy spodziewać się na ustrzyckiej scenie?

J.J.: Schulza gra Iwan Harasymczuk, wizualnie podobny do pisarza. Nawet garbi się tak samo. Sztuka po-przeplatana jest teatrem plastycznym, czymś na kształt baletu. „Zwierciadło” weszło na stałe do repertuaru teatru w Drohobyczu. Było też prezentowane kilka razy w Polsce.

Język nie stanowi bariery. To języki słowiańskie, a obraz i dźwięk nie stawiają granic przed wrażliwym odbiorcą. Dla ułatwienia widzowie w Polsce dostawali przed spektaklem teksty pozwalające lepiej zrozumieć sztukę. „Zwierciadło. Podwójna nieobecność” będzie można zobaczyć na deskach Ustrzyckiego Domu Kultury 26 listopada. To również jedyna okazja dla widzów, aby porozmawiać o spektaklu z autorami i aktorami.

G.B.: Dziękujemy za rozmowę. Sztukę będzie można zobaczyć 26 listopada w Ustrzyckim Domku Kultury o godz. 16. Bilet 20 zł.

Mamy najczystszy basen w regionie



Fot. A. Górski

Rozmowa z Kazimierzem Matwiejem, dyrektorem Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach Dolnych.

Gazeta Bieszczadzka: - Ustrzycki basen ma już 16 lat. Jaki jest jego stan i jak wygląda utrzymanie takiego obiektu?

Kazimierz Matwiej: Wartość kompleksu pływalni w 2000 r. oszacowana była na 7,7 mln zł, obecnie wartość majątku kształtuje się na poziomie ok. 16 mln. Majątek jednostki został więc powiększony dwukrotnie. Jest to związane ze stałym inwestowaniem w rozbudowę, modernizację i poszerzenie usług. Przyjęliśmy normę, że co roku robimy na basenie szczeniowy remont. Nie czekamy na kapitalną modernizację po 15 latach, bo po prostu nie byłoby nas na to stać. Dzięki temu nasz obiekt nie odstaje od basenów jakie się obecnie buduje. Basen jest dotowany do 50 proc. kosztów, od 2010 roku, nasze dochody kształtują się w granicach 1 mln zł rocznie z biletów, a koszt utrzymania jest w granicach 2 mln zł – to średnia basenów na Podkarpaciu, a nawet niektóre są dofinansowywane więcej. Pływalnie to specyficzne obiekty, wymagające odpowiedzialnego zarządzania ze względu na to, że istnieje konieczność zapewnienia bezpieczeństwa dużej liczbie osób przebywających na obszarze wodnym oraz ochrony ich przed potencjalnymi czynnikami chorobotwórczymi. Utrzymanie pływalni w dobrym stanie technicznym oraz spełnianie wymogów sanitarnych zawiązków założeń, rygorystycznie przestrzegającej niezbędnych procedur i regulaminów oraz rzetelnie wykonującej swoje obowiązki. Gwarancją tego jest staranny i restrykcyjny dobór kompetentnych, odpowiedzialnych pracowników na poszczególne stanowiska, którzy podlegają okresowej ocenie i weryfikacji. Sanepid bada naszą wodę co dwa tygodnie, a przepisy stają się coraz bardziej restrykcyjne. Próbkę pobierane są m.in. z basenu, kranów czy pryszniców. Badane są różne grupy bakterii i szkodliwe związki, ale przez ostatni rok nie mieliśmy żadnego problemu, chociaż system działa już 16 lat.

G.B.: Czy basen spełnia wszystkie wymogi odnośnie ochrony środowiska, jakie inwestycje poczyniono w tym zakresie?

K.M.: Istotną inwestycją dla ochrony środowiska jest wykonanie przyłączy kanalizacyjnych wód basenowych i popłucznych do kanalizacji sanitarnej – wykonanie tej inwestycji pozwala spełnić wymogi Rozporządzenia

Ministra Środowiska w kwestii odprowadzenia ścieków przemysłowych. Wykonanie dodatkowego basenowego wymiennika ciepła do podgrzewania wody oraz nagrzewnicy typu Volcano do podgrzewania powietrza, efektem tej inwestycji jest podniesienie temperatury wody oraz temperatury powietrza w rejonie brodzika i zjeżdżalni. Ponadto wykonano instalację cyrkulacji ciepłej wody użytkowej do natryskowni przybasenowych, uzyskując jej stałą temperaturę. ZUS dofinansował inwestycję dla utrzymania bezpieczeństwa stanowisk pracy osób zajmujących się czyszczeniem basenu. Dostaliśmy dofinansowanie w wysokości 80 proc. kosztów zakupu i montażu lampy UV TMA5 do dezynfekcji wody basenowej, co eliminuje zagrożenie zakażeniami biologicznymi pracowników obsługujących obiekty i urządzenia technologiczne. Pozwoliło to również na oszczędności w zużyciu chloru, a przy badaniach mamy zerowe wyniki pod względem bakteriologicznym. Dzięki temu, pomimo, iż obiekt ma 16 lat, nasz basen uchodzi za najczystszy na Podkarpaciu i cieszy się dobrą opinią. Tego pilnujemy jak oka w głowie, bo wystarczy pominąć tylko jeden niuans i już mielibyśmy skażoną wodę. Pracownicy, którzy są z nami od samego początku doskonale o tym wiedzą, a nowych przeszkalamy pod tym względem. Dostosowaliśmy też instalacje obiegu wody basenowej do wymogów nowego Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 9 listopada 2015 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać woda na pływalniach. Zainstalowana została też sauna INFRARED na podczerwień, która została w 60 proc. sfinansowana z funduszu PFRON

G.B.: Jak jest z bezpieczeństwem na basenie? Czy zdarzają się jakieś wypadki lub podtopienia?

K.M.: - Na naszym obiekcie zatrudniamy dwóch ratowników wodnych na zmianę. Mamy dwie niecki, a rozporządzenie mówiące o zasadach bezpieczeństwa na obszarze wodnym mówi, że jedna osoba powinna przypadać na jedną nieckę. Jedną z niecek jest bardzo płytka i jest bezpieczniejsza, dlatego tu ratownik pilnuje jeszcze zjeżdżalni i brodzika, a drugi cały czas głębszej niecki. Niektóre baseny zatrudniają po jednym ratowniku, ale u nas, dzięki temu, że utrzymujemy ten stan, wypadki się nie zdarzają. Owszem były podtopienia, ale przeżaliśmy zdarzają się one z powodu nieodpowiedzialnego zachowania się dzieci. Są inne przyczyny, jak ostre kanty czy śliske powierzchnie, ale każdy z naszych ratowników jest ratownikiem medycznym i potrafi udzielić pomocy. Dla Ustrzyk

jednak najważniejsze jest jednak bezpieczeństwo bakteriologiczne, bo utrzymanie odpowiednich warunków na basenie nie jest takie łatwe. Każdy z klientów wnoszą inne bakterie, a my przecież nie możemy przesadzać z chlorem. Ale dzięki lampie UV zeszliśmy z użyciem chloru do minimum. Nasza woda jest w obiegu zamkniętym i jest uzdatniona, a wcześniej podgrzana i uzdatniona.

G.B.: - Co robicie by zachęcić klientów do korzystania z basenu?

K.M.: - Mamy promocje dla osób, które zechcą skorzystać z naszego obiektu od godz. 7 rano. Wtedy woda jest świeżutka i najczystsza. Mamy stałą grupę klientów, którzy o tej porze przychodzą codziennie. Następnie o godz. 8 zaczyna się gimnastyka dla seniorów, która odbywa się dwa razy w tygodniu w hali basenowej oraz dwa razy w tygodniu na siłowni. Te zajęcia, w których uczestniczyło już 60 osób, prowadzi instruktor. Mamy w tej grupie rzutne panie, które rozbudowują też zajęcia same i na pewno utrzymamy je w przyszłości. Stale prowadzona jest też nauka pływania indywidualna i grupowa czy zajęcia dla szkół w ramach wychowania fizycznego. Mamy również stałych klientów z powiatu leskiego, którzy wypróbowali inne baseny, ale stwierdzili, że u nas mają lepiej. To co przyciąga klientów do basenu w Lesku to jacuzzi i płytki basen do nauki pływania, ale wkrótce jacuzzi będzie i u nas. To dość duży wydatek, bo ok. 120 tys. plus prace budowlane, ale już zaczynamy przygotowania pod tę inwestycję. Mamy też klientów, którzy wynajmują halę basenową na przykład na uroczyny czy inne imprezy. Za godzinę trzeba zapłacić 380 zł i często korzystają z tego grupy

przyjeżdżają np. przed sylwestrem. Cyklicznie odbywają się też zawody pływackie dla dzieci i dorosłych m.in. Bieszczadzka Liga Szkolna w Pływaniu, Zawody Pływackie dla Bieszczadzkich Zakładów Pracy, Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu, w okresie ferii i wakacji zawody pływackie dla turystów oraz zawody z okazji Mikołajek, Dnia Dziecka oraz innych imprez okolicznościowych.

Ogłosiliśmy też przetarg nieograniczony na dzierżawę miejsc pod dodatkowe punkty handlowe na terenie kompleksu basenów. Chodzi o poszerzenie oferty gastronomicznej z jednoczesnym zwiększeniem dochodów z tytułu dzierżawy. Zmiana procedur i systemu pracy kawiarni polegająca na rozdzielaniu sprzedaży różnych asortymentów do osobnych, dodatkowych punktów sprzedaży, m.in. ustawiono tymczasowy domek handlowy do sprzedaży napojów, gotowe dania i „fast foody” przeniesiono do zewnętrznego bufetu letniego, natomiast kawiarnia oferuje świeże dania obiadowe. W związku z tą reorganizacją konieczne było zatrudnienie większej liczby pracowników w sezonie z odpowiednimi kwalifikacjami oraz doświadczeniem w branży gastronomicznej. Efektem było zwiększenie dochodów ze sprzedaży w stosunku do poprzednich sezonów. Ponadto w drodze przetargów wylaniane są najlepsze firmy, które kompleksowo zajmują się dostawami towarów oraz zabezpieczają odpowiedni sprzęt do ich przechowywania i dystrybucji w Kawiarni. Na basenie działa system obsługi klienta ESOK wersji aktualnie instalowanych w tego typu obiektach z możliwością obsługi magazynów, fakturowania oraz nieograniczonej liczby

karnetów. Honorowane są Karty Dużej Rodziny – ogólnopolska, wojewódzka i ustrzycka oraz karty Benefit System, OK System, Vanity Style-Fit Sport. Pływalnia ma podpisane stałe umowy i porozumienia na korzystanie z usług z bieszczadzkimi zakładami pracy, placówkami Straży Granicznej oraz innymi podmiotami.

G.B.: - Jakie plany inwestycyjne macie na następne lata? Jakich modernizacji można się spodziewać na basenie?

K.M.: - Jedną z ważniejszych inwestycji będzie połączenie basenu krytego z basenami zewnętrznymi, czyli zrobienie tak zwanej strefy przejścia, tak aby klient, któremu nie odpowiadała temperatura latem, mógł bez przeszkód skorzystać z basenu w budynku. Planujemy też połączyć halę basenową z kawiarnią i w tym celu chcemy postawić skrzynię schody takie jak są na zjeżdżalni. To musi być oczywiście oddzielone strefą elektroniczną, ale tym samym chipem, z którym jest na basenie mógłby zrobić zakupy w kawiarni i zapłacić przy wyjściu. Od pewnego czasu na basenie wprowadziliśmy możliwość używania kart płatniczych, ale dodatkowy obrót bezgotówkowy będzie ogromnym ułatwieniem dla naszych klientów. Kolejną inwestycją, którą planujemy jest zakup nowego łóżka solarium, remont sauny fińskiej oraz zakup sprzętu do siłowni. Chcemy też poszerzyć usługi dla osób niepełnosprawnych wymagających rehabilitacji po urazach czyli zakupić wannę jacuzzi. Mamy nadzieję na poprawę komfortu w hali basenowej poprzez remont i rozbudowę systemu klimatyzacji i wentylacji, co wiąże się z montażem dodatkowej nagrzewnicy w centrali wentylacyjnej. Planujemy też wymianę szafek w przebieralniach na nowocześniejsze.

G.B.: - Dziękujemy za rozmowę.

Wygraliśmy! Mamy tę promocję!!

c.d. ze s. 1

Mamy to pokazać. I być z tego dumni – przekonuje Jacek Łeszga, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji.

Dyrektor Łeszga przekonuje, że Ustrzyki Dolne mają się czym pochwalić. - W tym celu będziemy podejmować różne działania. Zaplanowaliśmy m.in. otwarcie Izby Regionalnej, która będzie mocnym akcentem wśród naszych atrakcji turystycznych. Nasze miasto cechuje szczególna dbałość o szlaki spacerowe, a przyszły rok to przygotowanie dokumentacji oraz tworzenie szlaków m.in.: Szlak Fortyfikacji Obronnych i Pomników Przeszłości, Szlak Kolonizacji Józefińskiej, czy Szlak łącznikowy z Małego Króla na Holicę – wylicza dyrektor. - To szczególny projekt pod nazwą Korona Gór Ustrzyckich, który na pewno będzie wyjątkową atrakcją dla turystów. W przyszłym roku zaplanowaliśmy też 7-dniowy Karpacki Jarmark Turystyczny, który pokaże piękno naszego regionu.

- Chcemy pokazać ludziom, że jest takie miejsce na mapie jak Ustrzyki Dolne. Nie będziemy jednak działać pochopnie. Nasz plan opiera się na spójnej promocji, kontynuacji tego, co robimy już od dwóch lat. To dla nas jest kolejny etap pokazywania Ustrzyk szerszemu społeczeństwu w telewizji, radio czy internecie – mówi burmistrz Romowicz. - Na pewno będziemy chcieli pokazać Ustrzyki z perspektywy czterech pór roku. Pokazać turystom, że u nas mogą

przebywać cały rok, bo atrakcje zapewnimy im, nie tylko latem i zimą, ale też jesienią i wiosną. Pokażemy, że jest to nowoczesne miasto, które ma do zaoferowania nie tylko walory widokowe. Wierzę, że te działania pozwolą nam zatrzymać turystów u nas dłużej, dzięki czemu wydłużymy sezon turystyczny.

Co dostaniemy?

- Laureatowi Plebiscytu za zajęcie pierwszego miejsca przyznana zostanie nagroda w postaci oferty przeprowadzenia kampanii promocyjnej dla miasta, w serwisie Zumi.pl oraz portalu Onet.pl o cennikowej wartości 200 tys. zł netto – wyjaśnia Paulina Ziemińska, Project Sales Manager Zumi. - Organizator udzieli Laureatowi 99 proc. rabatu na kampanię. Jeśli miasto przyjmie nagrodę według regulaminu bez zastrzeżeń, to będziemy umawiać się z urzędem na oficjalne wręczenie nagrody. Zazwyczaj dzieje się to podczas posiedzenia rady urzędu, ale nie jest wymagane.

Przedstawiciele Zumi, Ustrzyki Dolne planują odwiedzić osobiście wiosną 2017 roku. Natomiast zwycięskie urzędy mogą realizować swoje nagrody już od stycznia, bo nagroda musi być zrealizowana do końca 2017 roku.

- Miasto dostaje od nas pełne wsparcie podczas doboru odpowiedniej reklamy. Posiadamy bardzo dużą ilość serwisów tematycznych, na których możemy wypromować zwycięskie miasta. Zazwyczaj wybierane serwisy to www.zumi.pl, www.poznajpolske.

pl czy www.podroze.onet.pl, które są odwiedzane przez miliony osób miesięcznie. Jednak, gdy poznamy cele marketingowe miasta oraz harmonogram działań na 2017 rok, to staramy się dostosować reklamę indywidualnie tak, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty – zapewnia Paulina Ziemińska.

Ustrzyki pokazały jedność!

- W tym roku do akcji włączyło się dużo więcej osób niż poprzednio. Oprócz mnie, informację o głosowaniu w Turnieju Miast do społeczeństwa rozsyłali radni miejscy, Młodzieżowa Rada Gminy i księża, którzy informowali mieszkańców gminy o konkursie podczas mszy w kościołach – wylicza burmistrz Romowicz. - Chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy pomogli nam wygrać ten turniej. Każdy ma swój wkład w to zwycięstwo, np. właściciele Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach Dolnych, którzy w ostatni dzień głosowania stworzyli w Młynie swoisty sztab i do ostatniej chwili zbierali głosy. Miejscy radni rozsyłali esemesy, a członkowie Młodzieżowej Rady Gminy, na miłośników zachęcali mieszkańców do głosowania. Wszyscy bardzo się zaskiwizowali, co niewątpliwie wpłynęło na nasz wynik w rankingu – dodaje burmistrz.

Dziękujemy pięknie wszystkim, którzy włączyli się w akcję promocyjną Turnieju Miast. Władze Ustrzyk Dolnych obiecują, że nie zmanują szansy i w przyszłym roku o naszym mieście będzie głośno.

Paulina Bajda

Historia na torach (VII)

Linie komunikacyjne to główny nerw każdego państwa. Do największych osiągnięć inżynierskich zaliczamy drogi rzymskie, z których wiele przetrwało do dzisiaj. Tak jak w starożytnym Rzymie, pozwalały one na szybkie przemieszczanie się płańców, żołnierzy i kupców. Wszystkie drogi prowadziły do stolicy imperium, stąd powiedzenie „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. W czasach współczesnych także tam, gdzie system drogowy jest rozbudowany, lokowane są najważniejsze dla kraju zakłady przemysłowe. W wyniku rozbiorów Polski Galicja dostała się pod panowanie Austrii. Włączono ją do ziem cesarstwa pod nazwą „Księstwa Galicji i Lodomerii”. Utrzymanie tej prowincji stało się dla Wiednia ważne zarówno ze względów politycznych jak i militarnych. Rozległa monarchia Austro-Węgierska ze stolicami w Wiedniu i Budapeszcie do sprawnego zarządzania, obrony jak i rozwoju, wymagała dobrej sieci komunikacyjnej, w tym także sieci kolejowej. W Galicji pierwszym szlakiem kolejowym była oddana do użytku w 1862 roku linia łącząca prowincjonalne stolice czyli Kraków z Lwowem. Kolejnym ważnym etapem było ukończenie w 1884 roku Galicyjskiej Kolei Transwersalnej (niem. Galizische Transversalbahn) jako alternatywy dla linii prowadzącej z Krakowa przez Tarnów w kierunku Lwowa. Dla Bieszczadów ważny jest jeden z jej odcinków, między Przemysłem a Łupkowem, znany jako Węgiersko-Galicyska Kolej Żelazna, oddany do użytku w 1872 roku.



Otwarcie przejścia granicznego kolejowego w Krościenku. Przemawia ustrzycki burmistrz Piotr Korczak.

Fot. Andrzej Górski.

Granica, jaką wytyczono w 1945 roku, podzieliła linię kolejową z Przemysła do Łupkowa – na odcinku od Niżankowic do Olszanki – przebiegała po stronie sowieckiej, wtedy na terenie Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, stanowiącej jedną z 15 republik Związku Sowieckiego. Zmieniono też wtedy układ torów, dodając naprzemiennie (bez demontażu linii normalotorowej) na odcinku Niżankowice – Chyrow – Smolnica dwa tory szerokie. 15 lutego 1951 roku w wyniku wymuszonej umowy, przyłączono do Polski Bieszczady, stanowiące dzisiaj powiat bieszczadzki. Odzyskaliśmy wtedy fragment linii o długości 17,112 km ze stacjami w Ustrzykach Dolnych i Krościenku. W 1962 roku na trasie Zagórz – Chyrow – Przemysł uruchomiono polskie pociągi towarowe i pociąg osobowy przejeżdżający tranzytem przez terytorium ZSRR od stacji Starzawa przez Chyrow – Niżankowice. Pociągi te przejeżdżały przez terytorium ZSRR bez zatrzymywania się na stacjach. Jak to dokładnie wyglądało opisywałem w poprzednim odcinku. Pociągi te kursowały do końca 1991 roku, a powodem ich likwidacji było drastyczne podniesienie opłat tranzytowych przez niepodległą Ukrainę. Wiosenne spotkanie, w 1992 roku w Kazimierzu nad Wisłą, ówczesnego ustrzyckiego burmistrza Piotra Korczaka z merem Starogo Sombora, nieżyjącym już, Włodzimierzem Horbowym, doprowadziło w konsekwencji nie tylko do wznowienia kursowania pociągów, ale i do uruchomienia przejścia granicznego pomiędzy Polską a Ukrainą. Nie było to łatwe ani proste, wymagało wieloletnich zabiegów i szukania wsparcia po obydwu stronach granicy. Takiego wsparcia udzielili ówczesny wicewójewoda krośnieński Adam Pęziół, ustrzycki poseł Władysław Wrona i poseł były minister finansów, Jerzy Osiatyński. 28 maja 1994 roku o godzinie 6:08 z dworca kolejowego w Jasle wyruszył pociąg specjalny

na uroczystość otwarcia przejścia granicznego Krościenko-Chyrow. Po drodze zbierał uczestników tej uroczystości. Data otwarcia miała swoje symboliczne znaczenie, bo prawie 120 lat wcześniej 30 maja 1874 roku, oddano do użytku tunel w Łupkowie, ostatecznie łączący Przemysł z Wiedniem Węgiersko-Galicyską Kolej Żelazną. Przejście zostało otwarte dla międzynarodowego ruchu osobowego tylko dla obywateli Polski i Ukrainy.

1 lutego 2006 r. rozszerzono go o międzynarodowy ruch osobowy. Kontrolę graniczną podróżnych oraz pociągów przeprowadzano wewnątrz składów pociągów przy granicy. Przejście obsługuje Placówka Straży Granicznej w Krościenku. W 2009 r. oddano do użytku nowy budynek odpraw i zadasyony peron do obsługi pasażerskich połączeń kolejowych na tym przejściu. W ciągu doby odprawiane były 2 pary pociągów międzynarodowych relacji Jasło – Chyrow – Jasło. Wymieniono też wtedy większość podkładów w torze na odcinku Zagórz – Krościenko. 10 listopada 2010 r. Przewozy Regionalne Sp. z o.o. na stałe zawiesiło wszystkie planowe kursy pociągów osobowych przekraczających granicę. Powody zawieszenia kursowania pociągów? Najważniejszy podawany przez kolej – linia stała się nierentowna. Dokładano też fakt, iż pociąg ten w gwarze był nazywany „przemysłnikiem”, gdyż większość pasażerów coś tam przewoziła, może i przemycala. Czy to jednak jest zjawisko jakie występuje tylko na tej jednej granicy i tylko na tym przejściu? Gdyby szukać innych argumentów, to pewnie z tą malejącą liczbą pasażerów trudno się nie zgodzić. Uruchomienie przejścia drogowego zmniejszyło atrakcyjność – korzyści przejazdu koleją. Przejście graniczne formalnie jest czynne, jednak nie kursują żadne składy. Trwają nieustające do tej pory dyskusje i spotkania nad tym, jak przywrócić ruch kolejowy na

trasie z Zagórza do Chyrowa i dalej do Przemysła. Debatowali na ten temat wielokrotnie przedstawiciele samorządów polskich i ukraińskich z władzami administracyjnymi i kolejową dyrekcją. Jako wicestarosta bieszczadzki przez 8 lat brałem w tych rozmowach udział. Gdzie tkwi problem? Jak zwykle chodzi o kasę. Nawet w momencie otwierania przejścia granicznego kolej miała poważne wątpliwości, czy całe przedsięwzięcie ma sens z punktu widzenia ekonomii. Sondowano możliwość przejęcia ruchu pasażerskiego przez PKS w Sanoku. Zgadzałem się całkowicie z tezą, iż otwarcie przejścia granicznego uratowało tę linię kolejową od likwidacji już w 1994 roku. Przez przejście kolejowe w ciągu 15 lat jego istnienia (dane z 2009 roku) przeszło prawie 1,5 mln osób, co najlepiej rozwija początkowe pytania: a kto i po co będzie tą koleją do Chyrowa jeździł? To przejście kolejowe i powstałe później przejście drogowe, stało się miejscem pracy wielu ludzi zatrudnionych w obsłudze przejścia, służbie celnej i straży granicznej. Linia kolejowa wybudowana 120 lat temu oprócz swojego militarnego znaczenia miała też ożywić region. Handel transgraniczny wszędzie stanowi źródło dochodu mieszkańców i u nas jest podobnie. Nie bez powodu mówi się, że „granica” to największa firma w Bieszczadach.

Po jakby drugiej stronie naszej galicyjskiej trasy kolejowej, od Zagórza w kierunku Łupkowa, sytuacja wygląda o wiele lepiej. Po przebudowie tunelu, w czerwcu 1974 roku uruchomiono nim tranzyt węgla i koks z Polski do Rumunii i Bułgarii. Przewozy pasażerskie po stronie słowackiej były prowadzone do stacji Palota do roku 1977, zaś po polskiej stronie pociągi osobowe dojeżdżały do stacji Łupków. Do końca lat 80. PKP zapewniały 8 par pociągów. W latach 70. i 80. składy obsługiwały były przez parowozy serii Ty2 i TK48 i trakcja parowa na trasie

z Zagórza do Łupkowa utrzymała się aż do 1991 r. Ruch towarowy pomiędzy Łupkowem a Medzilaborcami zakończono w listopadzie 1988 roku z powodu złego stanu technicznego linii – poprzednia wymiana podtorza miała miejsce w 1952 roku. Niezbędny okazał się kompleksowy remont linii. Impulsem do odnowy przewozów przez tunel łupkowski były spotkania przedstawicieli kolei polskich i słowackich w listopadzie i grudniu 1994 r. Prace remontowe trwały od jesieni 1995 r. kiedy trasa została praktycznie rozebrana od tunelu aż do mijanki Wydrań, a już na wiosnę 1996 zaczęto układać nowy tor. Inwestycja po słowackiej stronie linii kosztowała ponad 100 milionów koron słowackich. Ponownie tunel otwarto 3.06.1996 roku (poprzednie otwarcia – 1874, 1946, 1974). W 2000 roku większość pociągów tranzytowych została skierowana na przejście graniczne Plavec – Muszyna. Rok później ilość planowych pociągów towarowych zmalała do dwóch par. Największy ruch panował w latach 1997 i 1998, kiedy przejechało tam 951 pociągów w kierunku Słowacji i 965 w kierunku Polski. Z powodu opóźnień w podpisaniu międzynarodowych umów umożliwiających ruch pociągów pasażerskich przez nowe przejście graniczne, oficjalnie funkcjonowało dopiero od 27 czerwca 1999 r. po ponad 50 latach przerwy, na tę trasę na nowo wyjechał pociąg pasażerski. Uruchomiono dwie pary pociągów relacji Humenne – Sanok, zestawione z 2-3 wagonów słowackich i polskich. Od rozkładu jazdy 2001/2002 jedną parę pociągów wydłużono do Koszyc. W następnym roku nierentowne przewozy przejęły wagony motorowe. W związku z oszczędnościami po stronie PKP, ruch pasażerski na trasie Sanok – Łupków zawieszono od 1 kwietnia 2004 r. nie zapewniając nawet komunikacji zastępczej. W związku z tym, że pasażerowie pociągów słowackich nie mieli w Łupkowie możliwości przesiadki na polskie pociągi, również koleje słowackie zawiesiły na pewien czas kursowanie swoich pociągów. Po polskiej stronie pociągi ruszyły

Bieszczady. Można by pomyśleć, aby możliwa była kiedyś przesiadka na kolejkę leśną z Cisnej aż do Nowego Łupkowa. Sytuacja tej trasy nie jest stabilna, ale pozytywnie nastroja ostatnie zdarzenia w postaci uruchomienia połączeń z Rzeszowem. Od lipca tego roku ze stacji Rzeszów Główny o godz. 6.30 Podkarpacki Oddział Przewozów Regionalnych uruchomił pierwszy z dziewiętnastu weekendowych pociągów turystycznych relacji Rzeszów – Łupków – Rzeszów. Nowe połączenie jest sobotnio – niedzielna kontynuacją „Bieszczadzkiego Żaczka” dedykowanego uczniom i studentom, kursującego od 13 grudnia 2015 r. do 26 czerwca 2016 r. Relacje o ilości pasażerów zdają się potwierdzać celowość tego składu, z małą poprawką na jego wielkość, gdyż jak się okazało, jest zbyt mały.

Jaka przyszłość? Zorganizowana kilka tygodni temu i Bieszczadzka Siekierzada Kolejowa polegająca na oczyszczeniu torów nieużytkowanej od kilkunastu lat linii kolejowej z Przemysła, w kierunku Malhovic, to jednak tylko szlachetna akcja. Może wzbudzić zainteresowanie mediów, być przyczynkiem do interwencji w urzędach. Nie zastąpi zaplanowanych, długofalowych i fachowych prac wykonywanych przez odpowiednie służby. Jeżeli, jak zapowiadano, ma być zamknięta w ramach remontu generalnego, linia kolejowa Jasło – Rzeszów i Jasło – Nowy Zagórz w latach 2017-2020, to rzeczywiście, połączenie kolejowe Zagórz – Chyrow – Przemysł, może być jedyną alternatywą.

Bieszczadzkie Drezyny Rowowe jeżdżące od Uherce po Zagórz i Krościenko uznane zostały za najlepszy produkt turystyczny Województwa Podkarpackiego 2015 r. oraz Polski 2015. Znam takich, co wąpili w powodzenie drezyn, kaktusy im na rękach nie wyrosły, a drezyny jeździły i prawie komplety miały. A może historyczny pociąg z parową lokomotywą, na tej wyjątkowej trasie na styku trzech granic, ukierunkowany typowo turystycznie, w weekendy w okresie letnim w celu przybliżenia tego regionu turystom z różnych kra-



Bieszczadzkie drezyny kolejowe.

Fot. Zygmunt Krasowski

ponownie 1 maja 2004 r. Niestety, te powtarzające się zawieszenia i wznowienia kursowania pociągów PKP do Łupkowa z pewnością nie przysłużyły się zwiększeniu liczby podróży, których było coraz mniej. Od 2006 roku przewozy pasażerskie utrzymano w postaci dwóch par pociągów (obsługiwanych przez wagony motorowe) między stacjami granicznymi w sezonie letnim od 23 czerwca do 3 września w piątki, soboty i niedziele. Otwarcie drogowego przejścia granicznego Palota – Radoszyce i coraz mniej korzystne ceny wyrobów alkoholowych na Słowacji spowodowały dalszy odpływ pasażerów pociągów przygranicznych. Pociągi osobowe z Medzilaborców do Łupkowa stały się w zasadzie tylko atrakcją dla turystów zmierzających w polskie

jów? Taką pociąg, Portius Express, już raz przejechał na trasie Budapecz – Tokaj – Humenne – Łupków – Krosno i z powrotem na początku lutego 2006 roku. Powie ktoś, nie, realnie luksusowy, ciągnięty przez parowóz, pociąg z Budapesztu do Iranu przez całe Bałkany, Bosfor i Kurdistan w drodze do Persji ruszył w październiku. Dwutygodniowa wycieczka kosztuje każdego uczestnika od 9 do 25 tys. funtów. Bilety wyprzedano w 10 dni. A może wznowienie tych „atrakcyjnych” pociągów z pogranicznikami na stopniach, pociągów szlakiem nartowym, a może i narciarskich, jak to przed wojną bywało? Przyszłość wykracza jednak poza historyczne opracowanie i pewnie wymaga osobnego potraktowania.

Zygmunt Krasowski

HOROSKOP

KRZYŻÓWKA

KUPON 614

BARAN (21.03. – 20.04.) Splot nieoczekiwanych okoliczności rozwije Twoje wątpliwości. Kiedy Wenus przesunie się do znaku zdroworozsądkowego Koziorożca, przekonasz się, że nie urobisz partnera na swoją modłę, i że Twój związek to walka dwóch silnych osobowości. Zalegą będzie jednak to, że przestaniesz się młotać, no i wreszcie podejmiesz konkretną decyzję. Jeśli postanowisz związać się z kimś zupełnie innym, to poszukasz partnera podobnego do siebie, bo taki, który stanowi Twoje przeciwieństwo, okaże się zbyt męczący. Choć nie grozi Ci załamanie finansowe, to obawa przed mniejszymi zarobkami zdopinguje Cię do działania.



BYK (21.04. – 20.05) Nie będziesz miał ochoty na podejmowanie zobowiązań, ceniąc sobie wolność i swobodę wyboru. Jeżeli już trwasz w związku, wpływ Urana przebywającego w znaku Barana sprawi, że obudzi się w Tobie buntownicza natura. Trzeba będzie zacząć wszystko od początku i gruntownie zmienić swoją relację z partnerem, albo stwierdzisz, że czas najwyższy poszukać sobie kogoś nowego. Nie będzie to takie proste, bo pomimo różnych irytujących cech partnera stwierdzisz, że razem nie jest wam aż tak źle. Sprawy, które dotąd się komplikowały, nieoczekiwanie obrócą się na Twoją korzyść.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Domownicy porządnie dadzą ci w kość. Saturn w koniunkcji z Wenus sprawi, że przytłoczą Cię swoimi problemami, sugerując mniej lub bardziej wprost, że niektóre z nich są z Twojej winy. Jeśli tak rzeczywiście jest, to masz twardy orzech do zgryzienia, bo wszystko trzeba będzie wziąć na siebie. Jeśli uważasz inaczej, powinieneś się inteligentnie bronić, w czym pomoże ci Mars przesuwający się do przyjaznego Ci znaku Wodnika. To nie jest odpowiedni czas na kosztowne wydatki, jednak na edukację nie żałuj grosza, bo inwestycja w wiedzę zwróci się z nawiązką. To jest pewne.



RAK (22.06. – 22.07.) Nie ze wszystkimi będzie Ci po drodze. Z trudem zaakceptujesz decyzje bliskich, bo wprowadzą one ogromne zmiany także w Twoje życie, co zapowiada wyrotowy Uran w kwadraturze do Marsa. Zrozumiesz, że każdy ma prawo do niezależnych wyborów, nawet jeśli przy okazji popełnia mnóstwo błędów. Osoba, która próbuje skłócić Cię z kimś ważnym dla Ciebie, wpadnie we własne sidła. Jej intencje będą tak czytelne, że na długo straci Twoją sympatię. Na szczęście możesz liczyć na przyjaciół. Nie rozpamiętuj zakończonej znajomości. Od Wodnika sporo się nauczysz i zdobędziesz cenne informacje.



LEW (23.07. – 22.08.) Będzie komu się wyżył i z kim szczerze porozmawiać. Szczególnie w drugiej połowie listopada, kiedy Wenus rożgości się w znaku lojalnego i wiernego Koziorożca, doświadczysz dobroci i wsparcia ludzi autentycznie ci życzliwych. W trudniejszych momentach nie tylko staną za tobą murem, ale i obdarzą Cię zrozumieniem, którego byś się po nich nie spodziewał. Złe wieści z rodzinnych stron na szczęście okażą się przesadzane. Rozsądek i ostrożność połączone z umiejętnością błyskawicznego podejmowania decyzji pozwolą Ci zwycięsko wybrnąć ze wszystkich kłopotów.



PANNA (23.08. – 22.09.) Najbliżsi będą mieli teraz tak duży wpływ na Ciebie, że zrobisz wszystko, o co Cię poproszą. Nie potrafisz im odmówić, dlatego w każdej chwili mogą liczyć na Twoją pomoc. Jest to fantastyczna postawa, o ile nie dajesz się wykorzystywać. Bądź ostrożna, bo jeśli dasz sobie wejść na głowę, to w końcu nie wytrzymasz i w czasie kwinkunsa Słońca z Uranem zareagujesz w sposób bardzo przykry dla otoczenia. Wodnik okaże się odanym przyjacielem. Skorpion zagrozi Twojej pozycji, ale nie posunie się za daleko. Z Baranem dobrze pójdą interesy, a w decydującym momencie stanie on po Twojej stronie.



WAGA (23.09. – 22.10.) Chętnie dostosujesz się nawet do bardzo wysokich wymagań partnera i zrobisz wszystko, by znów było między wami jak dawniej. Druga strona doceni Twoje starania i gdy w połowie listopada Wenus przesunie się do lojalnego Koziorożca, pięknie wyrazi swoją wdzięczność. Dzieci mogą się nieco buntować, a jednocześnie zachęcać Cię do robienia zupełnie nowych rzeczy. Pod ich wpływem zmienisz swoje poglądy na wiele spraw. Zadbaj o oczy. Przemęczenie i długie wpatrywanie się w ekran monitora mogą spowodować nie tylko zaczerwienienie spojówek. Niezbędna może się okazać wizyta u specjalisty.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Na uczuciowym polu poszczęści Ci się jak w bajce. W znaku Wagi przebywa Jowisz, więc na randkach zapanuje wspaniała atmosfera. Będziesz pewna siebie, a świadomość własnej atrakcyjności doda rozmachu Twoim działaniom. Pary z długim stażem wybaczą sobie nawet zdradę, pod warunkiem, że będą potrafiły szczerze rozmawiać. Miłość, która was łączy, okaże się silniejsza od chwilowych zauroczeń, więc nic nie naruszy trwałości Twojego związku. Z kolei wolne Skorpiony mogą się obsesyjnie zakochać. Nie duf w sobie emocji i staraj się na bieżąco rozwiązywać problemy.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Ktoś z rodzeństwa albo nieco dalszych krewnych wpakuje się w kłopoty, którym trzeba będzie zaradzić. Już na początku listopada sekstyl Plutona z Merkurem pozwoli Ci znaleźć rozwiązanie, dzięki któremu bliscy wybrną z różnych opresji. Pomożesz im też dostosować się do zaistniałej sytuacji i pokażesz, jak porażkę przekuć w sukces. Z dziećmi z kolei nie będzie łatwo. W czasie pełni Księżycy w znaku Byka postawisz kilka spraw na ostrzu noża, lecz żadne z was nie będzie chciało ustąpić. Zadbaj o zdrowie. Złóż wizytę swojemu lekarzowi rodzinnemu. Zrób okresowe badania.



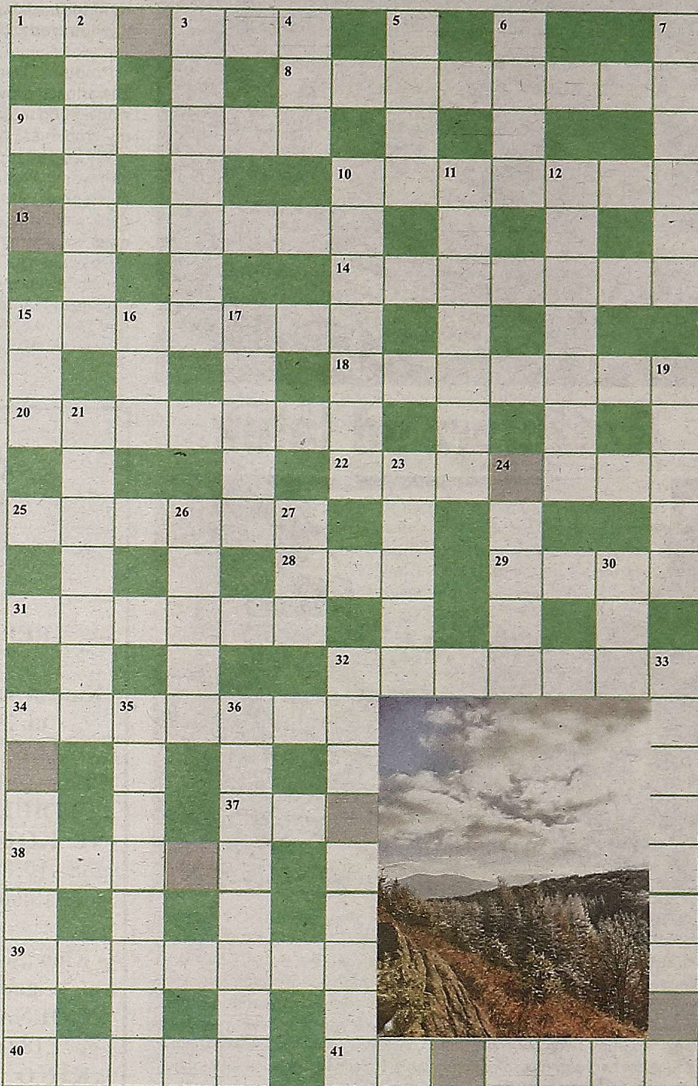
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Warto zakończyć naglące sprawy, aby później zająć się swoimi stałymi zadaniami. Nic Cię nie zaskoczy, bo będziesz przygotowany na każdą ewentualność. Awans, którego inni tak bardzo Ci zazdroszczą, wymagał ciężkiej pracy i olbrzymiego doświadczenia. Nie obawiaj się więc, że mógłbyś szybko stracić to, co zyskałeś z takim trudem. W listopadzie, kiedy Mars gości w Twoim znaku, nawał pracy nie przytłoczy Cię, wręcz przeciwnie – będziesz zadowolony, że masz w czym wybierać. Trudne sytuacje okażą się Twoim żywiołem, choć nie wszystko Ci się uda. Uważaj na drobne błędy – okażą się bardzo istotne.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Szczególną rozwagę i ostrożność w kontaktach ze współpracownikami zachowaj w drugiej połowie listopada, kiedy Merkury ustawi się w kwadraturze do Neptuna. W wasze harmonijne dotąd kontakty mogą się wkręcić drobne nieporozumienia. Za to Twoja kariera będzie się rozwijała znakomicie. Ciekawe rozwiązania przyniesie Jowisz tworzący sekstyl z Wenus. Z kolei za sprawą Marsa w Twoim znaku będziesz miała zapal do odważnych i nowatorskich posunięć. Twórczo spożytkuj rozpięającą cię energię, ale odwiedź lekarza, do którego wybierasz się już od tygodni. Zadbaj o zdrowie, odpowiedni relaks, masaż.



RYBY (19.02. – 20.03.) W najbliższym czasie będziesz dla swojej drugiej połowy nadzwyczaj wyrozumiały, później zaś znajdziesz sposób, by udobruchać go i wprowadzić w dobry nastrój. Jednakże oczekiwania bliskich wobec ciebie mogą być wygórowane i zacząć ograniczać Twoją swobodę. Dostrzeżesz mniej lub bardziej subtelne próby manipulowania Tobą i grania na Twoich uczuciach. Szczerza rozmowa na niewiele się zda, bo z uwagi na Merkurego w Skorpionie zrodzi się tyle emocji, że poczujeś się jeszcze gorzej. Ale warto próbować. Zadbaj o odpowiedni poziom magnezu, którego wciąż brakuje twojemu organizmowi.



POZIOMO:

1) zwis męski wieczorowy, tak określano go w latach 70. ubiegłego wieku; 8) inaczej kumy; 9) zaprojektował zaporę w Solinie; 10) hazardowa gra w karty; 13) budynek w którym modlą się Żydzi; 14) amerykański rolnik; 15) klub zapalonych sympatyków kogoś lub czegoś; 18) glon dostarczający jodu; 20) moneta srebrna bita w Austrii i Niemczech; 22) odcień czerwieni; 25) ukraiński odpowiednik naszego województwa; 28) gatunek gazi; 29) można tak płakać, jak ten ssak; 31) szukał kapelusza; 32) powieszysz na nim firankę lub zasłonę; 34 wrodzony brak serca, np. u bliźniąt syjamskich tylko jedno serce; 37 ze Stasiem przebyła pustynię i puszcze; 38) pseudonim Jadwigi Kociatkiewiczowej, legendarnej kurierki beskidzkiej; 39) krzew lub drzewo owocowe z rodziny rutowatych; 40) może być zbawienia albo zespół rockowy; 41) przedstawia obraz, w którym miejsca będące w rzeczywistości ciemne są jasne i na odwrót.

PIONOWO:

2) ośrodek sportów zimowych w Hiszpanii; 3); na stokrotki; 4) zakaźna choroba prionowa; 5); mała Joanna; 6) żeński element kafara; 7) nazwisko projektanta cerkwi w Olszanie; 10) włoskie stołowe wino gronowe; 11) człowiek nikczemny; 12) może być autochtoniczna, endemiczna lub....; 15) Ignacy (1904-1942), poeta, krytyk literacki i działacz polityczny; 16) amerykańska liga koszykówki; 17) George, reżyser „Gwiezdnym wojen”; 19) ważny na scenie lub w filmie; 21) kradzież; 23) na Morzu Śródziemnym lub w Poznaniu; 24) na czele gminy żydowskiej; 26) król..... kojarzony z rycerzami okragłego stołu; 27) odkrył go w 1861 W.Crookes; 30) głos w arii Skobuły ze „Strasznego dworu”; 32) odbywa się tu słynny Festiwal Piosenki Krajów Nadbałtyckich; 33) wieś w powiecie krakowskim, w gminie Walce; 34) oddawanie czci Bogu; 35) przyrzad służący do usunięcia tzw. trzeciego migdałka; 36) złota moneta bita w Polsce w XVI-XVII wieku

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 614 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 614 zostaną opublikowane w „GB” nr 24 (632).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 613 otrzymuje **Helena Piecuch z Jasionki k. Rzeszowa**
Hasło krzyżówki nr 613 brzmiało: **Stebnik**

BIESZCZADZKIE SMAKI

Zupa z dyni - Dynianka



Fot. B. Mrozek-Chrobak

Znowu prezentujemy naszym czytelnikom przepis z kuchni bieszczadzkiej Basi Mrozek-Chrobak. Tym razem przedstawimy przepis na zupę mleczną-dyniową. Zupa z dyni to bardzo sycąca potrawa. Smakuje z każdym rodzajem kluserek.

Produkty: Dynia pokrojona w kostkę - 1/4 zawartości zupy mlecznej, 1,5 l mleka, 0,5 l wody, 300g makaronu, zależy jak gęstą chcemy zrobić, 1/3 łyżeczki soli.

Wykonanie: Dynię kroimy w kostkę, zalewamy wodą i gotujemy do miękkości. Następnie miksujemy blenderem. Do masy dyniowej dodajemy mleko. Tuż przed kipieniem wrzucamy kluski.

Pozwalam na chwilę gotowania. Wyłączamy i pozostawiamy do 10 min., aby kluski doszły. Podając na śniadanie zupę możemy solić lub dodać miód ewentualnie odrobinę cukru. To już kwestia smaku.

FB/KuchniauBasi

Rzeźbiarz od lalek



fot. L. Tul-Chmielewska

AUTOR. Piotr Woroniec rzeźbiarz - urodził się w Giżycku. Od 1995 jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP). Od 1992 do 1999 roku był asystentem scenografa w Teatrze Kreatur w Berlinie (Niemcy). Obecnie mieszka i pracuje w Brzozowie. Jest honorowym członkiem Stowarzyszenia Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej, od 2006 r. - kierownikiem artystycznym „Hordowiny - Bieszczadzkiej Grupy Twórców”. Na swoim koncie ma wiele wystaw, konkursów i przeglądów twórców nieprofesjonalnych w Polsce i za granicą. Materiałem do twórczości Piotra jest przede wszystkim drewno. Z nim łączy różne inne materiały (m.in. szkło, sznurki). Używa barw. Charakterystyczne lalki, ludzkie postacie - to rzeźby, które gdy raz się zobaczy, zawsze będzie się już rozpoznawać. Piotr Woroniec aktywnie działa na rzecz rozwoju i prowadzenia „Galerii Sękowa” w Woli Sękowej. Prowadzi tam warsztaty artystyczne, organizuje spotkania z młodzieżą. Wiele znajdziemy tam jego prac. Jego dom, warsztat - to miejsce wypełnione rzeźbionymi postaciami, pachnący drewnem. Zapraszamy na więcej wiadomości o artyście: www.woroniec_rzeza.republika.pl/

Lidia Tul-Chmielewska

Sposoby przechowywania ziół cz. III - zamrażanie i fermentacja

Kontynuujemy cykl o przechowywaniu ziół. Tym razem przedstawiamy wam jak i które zioła powinno się zamrażać i fermentować.



fot. K. Judka

Zamrażanie - jest to świetna forma przechowywania ziół, szczególnie części zielonych. Świeże i młode liście zamrożone zachowują swoją barwę, aromat i większość

składników odżywczych. Niektóre rośliny w trakcie przetwarzania (suszenia, zaparzania, gotowania czy macerowania) tracą swoje cenne właściwości lecznicze. Jedynym sposobem ich zachowania jest spożycie w postaci nieprzetworzonej. Ale jak zachować te właściwości kiedy potrzeba nam 200-300 dawek leczniczych a zima się zbliża? Jest to bardzo proste. Zebrane rośliny w odpowiedniej ilości potrzebnej nam do leczenia mieszamy z solą fizjologiczną, solanką 0,9 proc, lub może być płyn Ringera dodajemy też glicerynę i mieszamy. Uzyskany produkt dzielimy na dawki i zamrażamy w woreczkach do kostek lodowych. Wyjmujemy w razie potrzeby konieczną dawkę do spożycia. Jest to jedyny sposób na przechowanie niektórych ziół w stanie względnie świeżym, które nie tracą swoich właściwości leczniczych. Zasolenie ziół powoduje ich konserwację podobnie jak gliceryna.

Fermentacja - to temat niezwykle szeroki, gdyż dotyczy on zarówno fermentacji **drożdżowych** (czyli lemoniady, wina) jak i bakteryjnych czyli **acetobakter**, powodujących powstanie octów, jak i **bakterii kwasu mlekowego** odpowiedzialnych za kiszenie kapusty, powstawanie zakwasu buraczanego czy kiszenie ogórków i innych warzyw. Każdy z tych rodzajów fermentacji ma swoje zalety i wady. Każdy z nich przebiega w innych warunkach. I każdy powstały produkt jest przyjazny naszemu zdrowiu, gdyż wpływa korzystnie na funkcjonowanie naszego organizmu. Każdy z nas zetknął się z fermentacją. Jest jeden z najstarszych sposobów przetwarzania i przechowywania naszych produktów. Jeden z najtrwalszych. Wyhodowanie w warunkach domowych własnych bakterii i drożdży, które rozmnażają się latami jest jednak trudne i pracochłonne. Szczególnie jeśli fermentacje te przebiegają w jednym pomieszczeniu. Ale jest to możliwe i warte zachodu. Produkty te budują naszą florę bakteryjną jelit a wraz z nią naszą odporność, wchłanianie pokarmów, trawienie i prawidłowe wydalanie. Temat niezwykle szeroki i wymagający osobnego omówienia. (www.niezleziolko.bieszczady.pl)

Niezie Ziółko



REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne,
ul. 29 Listopada 31
„OSTATNIA RODZINA” -18,
20.XI.- godz.19:00 bilet -14,00 zł
„PITBUL. NIEBEZPIECZNE
KOBIECY” -25,27.XI.-
godz.17:00 i 19:00 - 26.XI.-
godz.18:00 i 20:00 bilet 14,00 zł

- Kino „Końkret” Zatwarnica,
gmina Lutowiska
„WOLNA SOBOTA” -22.XI.
-godz.18:00 - bilet 10,00 zł
„KINO OBJAZDOWE” -
24.XI.- godz.18:00 - bilet 10,00 zł
Ze względu na małą ilość miejsc
kinowych prosimy o wcześniejszą
rezerwację (Jola Jarecka
607 068 094).

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

21 listopada - 28 listopada apteka „dr. Max”, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

28 listopada - 5 grudnia apteka „Eskulap” Rynek 12, Ustrzyki Dolne

6 grudnia - 12 grudnia apteka „Na Rogu”, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30. tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30 burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Ignacy Domiszewski wygrał z mistrzem olimpijskim

Bieg z Robertem Korzeniowskim

Przy w miarę sprzyjającej pogodzie, choć z towarzyszącym jej mocniejszym wiatrem, 41 zawodników uczestniczyło 29.10. w Biegu o Puchar Roberta Korzeniowskiego w Arłamowie. W biegu na 19 km pobię jego inicjator, czyli sam Robert Korzeniowski, wielokrotny mistrz olimpijski, świata i Europy w chodzie, który na mecie był czwarty. Bardzo dobrze pobię Ignacy Domiszewski z MKS Ustrzyki Dolne, który na tym samym dystansie zajął drugie miejsce.



Drugi na podium Ignacy Domiszewski, po lewej stronie Robert Korzeniowski.

Fot. TD.

Zawodnicy biegali na dwóch trasach, z których pierwsza liczyła 19 km (przewyższenia +355 m), a druga, dłuższa 36 km (przewyższenia +650 m). Start i meta zawodów były usytuowane przy Hotelu Arłamów.

W biegu na 19 km wystartowało 32 osoby i wszystkie ukończyły bieg. Najszybciej pobię Marcin Rzeszółko, który przekroczył linię mety z czasem 01:07:35. Drugie miejsce zajął Ignacy Domiszewski z MKS Halicz Ustrzyki Dolne (01:11:48), a trzecie Grzegorz Sudół, m.in. brązowy medalista mistrzostw świata i srebrny medalista mistrzostw Europy w chodzie (01:14:21). Czwarty na metę przybiegł Robert Korzeniowski (01:19:16), który przyznał później, że gdyby stanął na podium, to i tak „oddalby” to miejsce kolejnemu zawodnikowi, bo sam startował poza konkurencją.

Wśród pań pierwsze miejsce wywalczyła Monika Kowal z czasem 01:53:48, drugie Małgorzata Gargas-Marut (01:54:01), a trzecie Monika Szewczyk (01:54:15).

Natomiast w biegu na 36 km, w którym uczestniczyło 9 biegaczy (wszyscy ukończyli bieg), najwyższe miejsce na podium zajął Jacek Gardener z czasem

02:47:08. Drugi linię mety przekroczył Piotr Żubiński (02:55:29), a trzeci był Leszek Rzeszółko (03:06:15).

Wśród pań zwyciężyła Sylwia Bondara z czasem 03:08:42, przed Marzeną Rzeszółko (03:57:07) i Jagodą Wąsowską (04:14:51).

Dekoracja zawodników miała miejsce w Hotelu Arłamów, a całą ceremonię prowadził z dozą humoru i dużym dystansem w stosunku do siebie Robert Korzeniowski, który ogłosił kontynuację biegu w przyszłym roku. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal, z charakterystyczną postacią zawodnika z rękami uniesionymi w geście zwycięstwa (każdy z zawodników bez względu na uzyskany rezultat był zwycięzcą).

Organizatorami I Biegu o Puchar Roberta Korzeniowskiego byli: Fundacja Bieg Rzeźnika i RK Athletics, lekkoatletyczny klub Roberta Korzeniowskiego. Natomiast partnerami zostali: Peugeot Polska, Coca Cola Polska, Medisor Rzeszów - Grupa LUX MED, Krosno S.A., Kompania Piwowarska oraz Hotel Arłamów.

TD

3. Rajd Arłamów

Finisz w Ustrzykach

Mariusz Stec i Jacek Rathe zwyciężyli w 3. Rajdzie Arłamów. Impreza była również zakończeniem sezonu i klasyfikacji w rundzie Castrol Inter Cars RSMP 2016. Ostatni odcinek zmagania odbył się na ulicach Ustrzyk Dolnych.

3-5 listopada był to czas sportów samochodowych w naszym regionie. W sobotę 5 listopada, po raz pierwszy mieszkańcy Ustrzyk mogli obejrzeć 3. Rajd Arłamów na drogach swojego miasta. Rajd był jednocześnie zakończeniem sezonu i klasyfikacji w rundzie Castrol Inter Cars RSMP 2016. Rajd zakończył się bez większych zaskoczeń. - Liczyliśmy, że gość, który przyjechał do nas z Włoch, pojedzie trochę szybciej, ale awaria auta wyeliminowała go ze ścigania się o wyższe pozycje – podsumowuje Damian Dobrowolski dyrektor 3. Rajdu Arłamów.

Rywalizację w zawodach wygrał duet Stec/Rathe, jadący Fordem Fiesta Pro, z wynikiem 1:25:20,2s, tym samym poprawiając swój życiowy rekord. Stec odbierając puchar nie krył wzruszenia – Nigdy nie marzyłem o wygraniu rajdu, tym bardziej tego, tak trudnego, tak technicznego - i dodaje – Szczególnie dziękuję za wsparcie mojemu tacie i sponsorom.

Na drugim miejscu uplasowali się bracia Kotarbowie w Mitsubishi Lancer Evo, uzyskując czas 1:26:58,8s. Trzecie miejsce należało do zespołu Gryc/Kuśnierz, pokonującego bieszczadzko-przemyskie oes Peugeotem 208 VTI w czasie 1:27:20,0s.

Rajd Arłamów był również zakończeniem klasyfikacji generalnej w Castrol InterCars Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski. Po całym sezonie tytuł Mistrza Polski odebrał w Arłamowie Grzegorz Grzyb wraz ze swoim pilotem Robertem Hundlą. - Cały rok walczyliśmy bardzo ciężko, żeby ten sukces osiągnąć – mówił Grzyb po zakończonej rywalizacji. - Startujemy już ładnych parę lat w Mistrzostwach Polski. Mieliśmy już różne zwycięstwa, byliśmy Mistrzami Polski w różnych kategoriach, klasach itd., więc mistrzami polski w klasyfikacji generalnej, ale tego najważniejszego trofeum nie udało nam się osiągnąć, teraz to pierwszy raz. Jesteśmy bardzo szczęśliwi.



fol. M. Kuzar

Z rywalizacji w rajdzie Arłamów zrezygnowało wielu czołowych zawodników. Na liście startowej oprócz wymienionych już zwycięzców pojawiły się takie nazwiska jak: Rendina i Inglesi, Chmielewski/Dachowski, Banasiewicz/Drahan, Jurecki/Trela, Dul/Zawada, Byśkiniewicz/Boba, Słobodzian/Wróbel, Strychalski/Pochroń, Górny/Cieślak, Cierzniewski/Bojar, Grzywacz/Czekan, Maj/Jasiński, Lamo/Olejniczak, Borkowski/Białowąs, Bugajski/Drożdż, Stalmach/Banach, Orłowski/Jaros, Sidor/Kaszuba, Halicki/Tkacz.

Rajd składał się z 4 odcinków: Pruchnik (20,8 km), Rokietnica (20,2), Bircza (20,8 km) i Ustrzyki Dolne (6,86 km). Oes ustrzycki kończył zawody i zaliczany był do Power Stage. Zawodnicy podkreślali, że trasy podczas tego Rajdu są techniczne, wąskie i wymagające. - Podobają mi się odcinki w Ustrzykach mimo, że nie lubię jeździć po takich odcinkach, wolę po lesie, po prawdziwych oesach, ale ten był wyjątkowo dobrze skonfigurowany i co ważne, było dużo ludzi. – komentuje ustrzycką trasę Mistrz Polski Grzegorz Grzyb.

Łukasz Byśkiniewicz dodaje - Potwierdziły się opinie kolegów, że trasy w Bieszczadach są niesamowite i dostarczają olbrzymią dawkę adrenaliny.

Zarówno organizatorzy jak i zawodnicy, mieli obawy przed załamaniem pogody. Część zawodników oficjalnie mówiła, że ich samochody nie są przygotowane na ewentualny śnieg. - Wierzyliśmy, że śnieg nie spadnie, bo mocno skomplikowałby rywalizację na odcinkach. W tej edycji była najlepsza pogoda – mówi zadowolony dyrektor Rajdu Damian Dobrowolski. Dyrektor Hotelu Arłamów, Piotr Ledworuch nie krył zaskoczenia z dużej frekwencji kibiców - Jestem zaskoczony, że przyszło tyle osób, mimo kiepskiej pogody, w końcu jest bardzo zimno i wieje wiatr. Tym bardziej, że w tym roku Rajd Arłamów wpisywał się już do Pucharu Polski, czyli to nie było tylko jeżdżenie dla przyjemności, ale prawdziwa rywalizacja. Z tej okazji, aby wyróżnić wydarzenie, hotel zorganizował uroczysty finał, zwieńczony koncertem Dody - Mam nadzieję, że takie tradycje będą kontynuowane w przyszłości – dodaje Ledworuch.

Dużym atutem rozgrywek była strefa kibica, zorganizowana na wyciągu narciarskim Laworta. Siłę kibicowania mieszkańców Ustrzyk doceniali organizatorzy i zawodnicy. - bardzo fajnie była przygotowana strefa kibica przy wyciągu na Gromadzyniu, można było coś zjeść, napić się czegoś ciepłego w trakcie oglądania kolejnych przejazdów – podkreślał Damian Dobrowolski. Rajd zainteresował sporą liczbę osób, którzy gromadzili się często całymi rodzinami. - Ja też kiedyś będę tak jeździł – mówi mały lwo – i dodaje, że już teraz tata zabiera go na przejażdżki samochodem.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

Magdalena Kuzar

Bramkarka z Ustrzyk wyróżniona

Pochodząca z Ustrzyk Dolnych Olga Miszczak została powołana do Reprezentacji UW-17 Polish Soccer Skills. Młoda ustrzyczanka zagra na Stadionie Narodowym oraz sparingi m.in. z młodzieżą z Primera Division i Bundesligi.



Fot. MS Sokół Kolbuszowa

Olga jest bramkarką juniorek Sokół Kolbuszowa. W barwach drużyny gra od ubiegłego sezonu, a trenuje pod okiem trenera Mazura z akademii

bramkarskiej Bodzia. Zawodniczka zakwalifikowała się do reprezentacji Polski międzynarodowej organizacji - Fundacji Polish Soccer Skills.

- Fundacja Polish Soccer Skills ma zaszczyt poświadczyć, że zawodniczka Olga Miszczak na podstawie wyników osiągniętych w trakcie naszego obozu piłkarskiego otrzymała powołanie do Reprezentacji UW-17 Polish Soccer Skills - napisała w piśmie do MUKS Sokół Kolbuszowa Ewelina Stępień-Kunik, prezes Fundacji.

Olga znalazła się w gronie najlepszych uczestników wybranych spośród ponad 100 dziewczynek urodzonych w latach 2000-2002, które brały udział w otwartych obozach Polish Soccer Skills w te wakacje. Według prezes Stępień-Kunik udowodniła, iż posiada ogromny potencjał piłkarski i motoryczny, dzięki czemu będzie mogła wziąć udział w międzynarodowych wydarzeniach organizowanych przez Fundację.

Już w grudniu ustrzyczanka pojedzie na zgrupowanie Reprezentacji Polish Soccer Skills w COS OPO Cetniewo. Wiosną przyszłego roku bramkarka ma zaplanowaną serię sparingów z młodzieżowymi drużynami Bundesligi, Eredivisie, Primera Division i Serii A. Na zakończenie sezonu 2016/17 Reprezentacji Polish Soccer Skills zagra na stadionie PGE Narodowym w Warszawie.

Serdecznie gratulujemy i życzymy ciutki dla dalszy rozwój piłkarskiej kariery!

paba



Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych
zaprasza uczniów i nauczycieli
do udziału w

III POWIATOWYM KONKURSIE PLASTYCZNYM

BIESZCZADY PĘDZLEM MALOWANE

w ramach projektu Bieszczadzka Korrida Językowa

POD HONOROWYM PATRONATEM
„GAZETY BIESZCZADZKIEJ”

Finał konkursu plastycznego oraz rozdanie nagród
odbędzie się

7 grudnia 2016 r. o godz. 10.00

w Hali Widowiskowo-Sportowej w Ustrzykach Dolnych
regulamin konkursu na stronie
Gazety Bieszczadzkiej i ZSP nr 1



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lutowiska, działając zgodnie z § 3 ust.1 Rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. 2014r., poz. 1490), ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej (budynkiem dawnej kotłowni) położonej w Lutowiskach, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka Nr 200 o pow. 0,2548 ha

cena wywoławcza 150 400,00 zł

/wadium 16 000,00 zł/

Nieruchomość powyższa jest wolna od obciążeń.

Zgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania Gminy Lutowiska, działka leży w obszarze urządzeń infrastruktury technicznej o symbolu ECZ- zaopatrzenie w ciepło i obsługi zieleni. Przetarg odbędzie się 16.12.2016 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Gminy Lutowiska 14 (I piętro Sala Narad). W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne. Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości, w terminie do dnia 12.12.2016 r. (określony termin oznacza datę wpływu kwoty na konto) w pieniądzu PLN, nr - BBS Ustrzyki Dolne 65 8621 0007 2001 0000 8846 0003.

Osoby fizyczne zobowiązane są do:

- przedstawienia komisji przetargowej dokumentu stwierdzającego tożsamość, a osoby prawne dodatkowo, pełnomocnictwa uprawniającego do wzięcia udziału w przetargu
- okazanie dowodu wpłaty wadium w dniu przetargu

Pierwsze postąpienie wyniesie nie mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeśli chociaż jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Kwota wadium zostaje zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej ceny należności.

Wadium przepada na rzecz Gminy, jeżeli uczestnik, który wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy kupna - sprzedaży nieruchomości.

Pozostałym uczestnikom przetargu, wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od zamknięcia, lub odwołania przetargu.

Koszty związane ze spisaniem umowy notarialnej oraz praw z niej wynikających ponosi nabywca w całości.

Należność za nabycie nieruchomości płatna jest jednorazowo, nie później niż

w przeddzień zawarcia umowy notarialnej - na konto: 22 8621 0007 2001 0000 8846 0001

Do ceny wylicytowanej w drodze przetargu zostanie doliczony należny podatek

vat - 23 %

Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Lutowiskach w godzinach pracy urzędu, pokój nr 16 tel. (0 13) 461-00-13 wew. 35.

Istnieje możliwość obejrzenia nieruchomości po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Wójt Krzysztof Mróz



INFORMACJA

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 18.11.2016 r. do dnia 09.12.2016 r. nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dzierżawcy, który zabudował nieruchomość gruntową nr ew.: 75 o pow. 0,0301 ha położoną w miejscowości Olchowiec. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości o której mowa w pkt 2 na

podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 30.12.2016 r. Wniosek

o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

Wójt Gminy Czarna

mgr Bogusław Kochanowicz

Stowarzyszenie Klub Seniora „Radość Życia”

i Ustrzycki Dom Kultury
Zapraszają

na IV Ustrzycką Senioriadę
czyli Przegląd Twórczości Artystycznej Seniorów
19 XI 2016 r. godz. 16:00

Pod patronatem honorowym
Burmistrza Ustrzyk Dolnych

Program:

- uroczyste otwarcie w Ustrzyckim Domu Kultury
- wystawa rękodzieła artystycznego
- prezentacje własnych utworów (wiersze, piosenki)
- występy zespołów regionalnych
- podsumowanie i zakończenie Senioriady

Organizatorzy:



Patronat medialny:



GMINNA RADA DZIAŁALNOŚCI POZYTYKU PUBLICZNEGO W USTRZYKACH DOLNYCH

ZAPRASZA
NA

I Bieszczadzkie Forum
Organizacji Pozarządowych

Hala Sportowa w Ustrzykach Dolnych

20.11.
2016

ul. 29 Listopada 19a

I BFOP

godzina 13⁰⁰

KTO?

- organizacje pozarządowe,
- grupy nieformalne,
- przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego,
- mieszkańcy,
- turyści.

CO?

- prezentacja bieszczadzkich NGO,
- integracja środowiska NGO,
- promocja obszarów działalności NGO,
- wymiana doświadczeń i dobrych praktyk,
- spotkanie NGO z JST,
- panele dyskusyjne,
- występy artystyczne.

Szczegółowe informacje dotyczące udziału w I Bieszczadzkim Forum
Organizacji Pozarządowych na stronie www.lgd-zielonebieszczady.pl

WSPÓŁORGANIZATORZY



PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY



Dofinansowanie ze środków Programu „Działalność Lokalna” (DŁ) Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności (realizowanego przez Akademię Polonijną w Warszawie oraz Fundację Bieszczadzką - Oddział Działalność Lokalna w Ustrzykach Dł.)





OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XVII/217/16 z dnia 26 lutego 2016r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie miasta Ustrzyki Dolne Burmistrz Ustrzyk Dolnych o g ł a s z a:

Il przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

Nieruchomość niezabudowana położona w Ustrzykach Dolnych, oznaczona numerami działek 288/10 i 289/2 o łącznej powierzchni 0,2919 ha, z przeznaczeniem pod budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego. Na działce 288/10 znajdują się do likwidacji: budynek murowany gospodarczo – garażowy o powierzchni zabudowy 45 m² oraz pozostałości po obiekcie budowlanym o wymiarach 6,0 m x 4,5 m i placu z płyt betonowych o powierzchni około 400 m². Na przedmiotowej nieruchomości zostanie ustanowiona służebność gruntowa polegająca na prawie przejazdu i przechodu przez działki nr nr 288/10 i 289/2 pasem szerokości 6,0 m na rzecz każdorazowych właścicieli działek nr nr 288/9, 288/12, 288/14, 289/1.

Cena wywoławcza nieruchomości: 158.000,00,- zł.
Wadium: 20.000,00,- zł.
Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00036345/5 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamięscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Nieruchomość nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego, nie wydano także warunków zabudowy. Opracowano koncepcję programowo – przestrzenną i koncepcję urbanistyczną zagospodarowania tego terenu w 2014 roku.
Przetarg odbędzie się w dniu 22 grudnia 2016 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 19 grudnia 2016 r. Wpłacone wadium zostanie: zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Z upoważnienia Burmistrza
Kierownik Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego
Alicja Kisielewicz



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. 2015 poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy od dnia 08.11.2016 r. do dnia 30.12.2016 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego użytkownika wieczystego:

Nieruchomość oznaczona numerami ewi-

dencyjnymi działek: 1840/2, 1841, 1843 i 1847/2 o łącznej powierzchni 2,2876 ha, położona w miejscowości Ustrzyki Dolne. Przedmiotowa nieruchomość pozostaje w użytkowaniu wieczystym MONT-INOX Sp. z o.o. ul. Kiczury 1A, 38-500 Sanok. Jest ona zabudowana budynkami produkcyjno – magazynowo – usługowymi stanowiącymi od gruntu odrębny przedmiot własności.

Kierownik Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego
mgr Alicja Kisielewicz

na rzecz dotychczasowego użytkownika wieczystego: Nieruchomość oznaczona numerami ewidencyjnymi działek: 1840/2, 1841, 1843 i 1847/2 o łącznej powierzchni 2,2876 ha, położona w miejscowości Ustrzyki Dolne. Przedmiotowa nieruchomość pozostaje w użytkowaniu wieczystym MONT-INOX Sp. z o.o. ul. Kiczury 1A, 38-500 Sanok. Jest ona zabudowana budynkami produkcyjno – magazynowo – usługowymi stanowiącymi od gruntu odrębny przedmiot własności.

Kierownik Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami i Zagospodarowania
Przestrzennego
mgr Alicja Kisielewicz

Brakuje Ci czasu na załatwienie swojej sprawy w Urzędzie Miejskim?

Załatw ją w sobotę

Urząd będzie otwarty w soboty:



- 5 listopada
- 3 grudnia

w godzinach 9⁰⁰-14⁰⁰

Przypominamy, że w każdy poniedziałek Urząd pracuje do godz. 17⁰⁰

Uwaga! Urząd Miejski będzie nieczynny w dniu 31 października 2016 r.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców: w poniedziałki 14⁰⁰ - 16⁰⁰ i czwartki 7³⁰ - 9³⁰

Zastępca Burmistrza przyjmuje mieszkańców: w wtorki 13³⁰ - 15³⁰ i środy 8⁰⁰ - 10⁰⁰

Nie trać czasu na czekanie - zadzwoń i umów się na spotkanie.

Kontakt z Urzędem:
tel. 13 460 8000; 13 460 8001
e-mail: umie@ustrzyki-dolne.pl
aktualne informacje na stronie
www.ustrzyki-dolne.pl



Urząd Miejski
w Ustrzykach Dolnych
ul. Mikołaja Kopernika 1
38-700 Ustrzyki Dolne

Na wypadek konieczności sporządzenia aktu zgonu w dniu 31 października 2016 r. - dyżur pod telefonem nr 602326253 pełnił będzie Urząd Stanu Cywilnego.

JESIENNE OKAZJE

PILARKI HUSQVARNA
Ceny już od:

699 zł



PROMOCJA

NOŻYCE DO ŻYWIÓŁOTU
Ceny już od:

1199 zł



PROMOCJA

WYKASZARKA 525RX
Promocyjna cena brutto: 1.699 zł

1579 zł



PROMOCJA

W ZESTAWIE AKCESORIA
o wartości ponad 300 zł



DMUCHAWY ceny już od:

1539 zł



PROMOCJA

TRAKTORKI ceny już od:

8890 zł



PROMOCJA

AUTORYZOWANY DILER PREMIUM ORAZ SERWIS

"SAN-TECH": SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13 463 45 86 - LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13 469 72 73 - USTRZYKI DOLNE, ul. Rynek 27/28, tel.: 13 471 18 95 - BRZÓZÓW, ul. Kościuszki 4, tel.: 13 434 02 27

Husqvarna
READY WHEN YOU ARE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, ulupowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Sprzedam działkę budowlaną w Jałowie, 50 arów, wydana zgoda na budowę domu. Możliwość podziału działki na dwie mniejsze. Więcej informacji: e-mail: lukbus@o2.pl lub Tel. 602 844 147.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój), 1 piętro w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Tel. 601 874 567.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. Kontakt: 505-529-328

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wołga, Gaz, Moskwicz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. Kontakt: 505-529-328

* Kupię mapę plastyczną (3D) Bieszczadów; za egzemplarz w dobrym stanie oferuje do 500 zł; Kontakt: kkl-janski@gmail.com!

* Sprzedam odśnieżarkę Husqvarna ST 261E, spalinową. Stan bdb., jak nowa Cena: 4000 zł. Kontakt: tel. 698 334 150 / 698 334 136

ŻALUZE, ROLETY PRODUCENT, KONTAKT: TEL. 600 297 210

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda
DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i słódytami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cenniki). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.

DRUKARNIA: 39-402 Tambrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



STACHURA

POD WIELKIM DACHEM NIEBA

Koncert - spektakl poetycki



Wystąpią: UCZESTNICY WARSZTATÓW „POEZJI CZYNNEJ” Z POLSKI ORAZ ZAGRANICZĄ

Zespół: Adam Skrzypek, Maciej Mazurek, Marcin Lutosiński, Sebastian Skrzypek

Gosć specjalny: **WOLNA GRUPA BUKOWINA**

26 listopada, godz. 19.00
WILCZA JAMA w SMOLNIKU NAD SANEM

WSTĘP WOLNY



Ciepłota

Grupa DeKonstrukcja

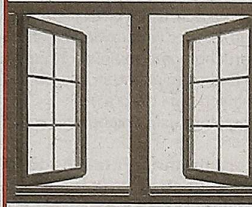
Teksty: Wisława Szymborska, Czesław Miłosz, Piotr Maciejowski, Ryszard Krynicki, Stephen Hawking w interpretacji grupy DeKonstrukcja

Grupa DeKonstrukcja w składzie:
Maja Omiel, Martyna Fil, Ziemowit Jarek, Małgorzata Łuczka, Natalia Nienie, Laura Patonik, Aleksandra Popka, Jan Słazczak, Weronika Superson, pod kierunkiem Joli Jareckiej

18 XI 2016 (piątek) godz. 17.00 >>> Kino OTRYT Lutowska
wstęp wolny



OKNA I DRZWI



ROLETY BRAMY GARAZOWE DRZWI WEWNĘTRZNE

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: fhu.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY



Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Zwierciadło

ПОДВОЙНА ВІДСУТНІСТЬ
Podwójna nieobecność

BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH ZAPRASZA NA SPEKTAKL

HOŁA JARECKA (POLSKA)
Юлія Ярецька (Польща)

USTRZYCKI DOM KULTURY
26 LISTOPADA 2016
GODZ: 16:00
BILET: 20 ZŁ

Reżyseria: Wład Sorokin, Hoła Jarecka (Polska)
Scenografia: Jarosław Daniłiś
Hudobnik kostiumów: Julia Gnatienko
Kompozytor: Bartłomiej Krupa (Polska)
Baletмейстер: Сергій Дмитрієв
Перекладач: Леся Ратинська

REŻYSERIA: WŁAD SOROKIN, HOŁA JARECKA (POLSKA)
SCENOGRAPHIA: JAROSŁAW DANIŁIŚ
KOSTIUMY: JULIA GNATENKO
KOMPOZYTOR: BARTŁOMIEJ KRUPA
CHOREOGRAFIA: SERGIJ DMITRIJEV
TŁUMACZ: LESJA RATYŃSKA



Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych

zaprasza do skorzystania z oferty:

BILETY BEZ LIMITU
– 12 zł/osobę

za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel. 602 465 102

wbieszczadzka24.pl
dociera na CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8:00-16:00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS

Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów



FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309